PR
Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III ŁÓDŹ, WTOREK, 21 STYCZNIA 1947 ROKU Nr 21 (572)

BLOK ZWYCIĘŻA

W powadze i spokoju odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej

WARSZAWA (PAP) Jak informuje biuro Generalnego Komisarza Wyborczego na podstawie meldunków z całego prawie kraju — głosowanie zostało zakończone w obowiązującym terminie to jest o godzinie 19-ej.

Po tej godzinie głosowali jedynie wyborcy znajdujący się jeszcze w lokalach wyborczych.

Wobec wielkiej frekwencji już od najwcześniejszych godzin rannych oraz równomiernego napływu głosujących w ciągu dnia wszędzie wyborcy byli w możności *oddać* głosy.

Nastrój poważny i skupiony.

ŁÓDŹ

Jak się dowiadujemy z Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 6 Łódź - miasto, wyniki głosowania do Sejmu są następujące:

Ogólna liczba uprawnionych do głosowania w okręgu wyborcz. nr. 6 Łódź-miasto — 346.775. Oddało głos 310.589 wyborców. W tym głosów ważnych 301.548, *nieważnych* 9.041.

***Z ogólnej** liczby* **głosów ważnych — 301.548 NA *LISTĘ NR.* 2 PADŁO GŁOSÓW 87.219.**

NA LISTĘ NR. 3 *PADŁO GŁOSÓW* 214.329.

W wyniku głosowania zgodnie z art. 63 ord. wyb. przypada — NA LISTĘ NR. 2 p. n. „STRONNICTWO PRACY“ i niezależnego rzemiosła, kupiectwa i drobnego przemysłu 3 MANDATY, NA LISTĘ NR. 3 p. n. BLOK STR. DEM. 7 MANDATÓW.

Warszawa

WARSZAWA PAP. — Jak się dowiadujemy, wyniki głosowania do Sejmu Ustawodawczego *dla* okręgu *nr.* 1 Warszawy łącznie z wydzielonymi obwodami wojskowymi są następujące: (na 166 obwodów): uprawnionych 384.769, — głosowało 328.198. — 85 proc., nieważnych 2.789, ważnych 325,489.

Nr. 1 Polacy - Kat. 15.619 — 4,8 proc., Nr. 2 Str. Pracy i Kup. 28.170 — 8,7 procent.

Nr. 3 Blok — 213.180 — 65,6 procent.

Nr. 4 PSL — 68.440 — 20,9 procent.

Gdańsk

WARSZAWA PAP. — Komisja Okręgowa nr. 3 w Gdańsku — ogłosiła wyniki głosowania.

Uprawnionych do głosowania było — 208.886, głosowało 184.039 osób, czyli 88,1 procent.

Nieważnych głosów 2.442, — ważnych — 181.617.

Głosów ważnych oddano na poszczególne listy:

PSL — 5.589 głosów,

Blok Demokratyczny 156.028 głosów. czyli 85,9 procent.

Komisja przyznała dla:

PSL — 1 mandat,

DLA BLOKU — 7 mandatów.

Wojew. łódzkie

OKRĘG 8

(Dane półoficjalne).

Zgierz, powiat łęczycki, kutnowski i łódzki.

Uprawnionych — 162.393,
Głosowało — 148.622.
Nieważnych — 1.242,
Ważnych — 147.380.
Na Blok oddano głosów 103.794.
Na PSL — 29.185.
Na PSL „Nowe Wyzwolenie — 6.950
Stronnictwo Pracy — 7.445.
Podział mandatów:
Blok — 3 mandaty.
PSL — 1 mandat.

OKRĘG 10.

Rawa Maz., Opoczno, Końskie.

Uprawnionych do głosowania: 168.022.
Głosowało 147.569.
Nieważnych — 1.087.
Ważnych głosów — 146.482.
Na Blok oddano — 116.040 głosów.
Na PSL — 9.499.
Na PSL „Nowe Wyzwolenie“ — 15.210.
Na Stronnictwo Pracy — 5.730.
Podział mandatów:
Blok — 5 mandatów.

Dymisja rządu włoskiego

De Gasperi zrezygnował wraz z całym gabinetem

LONDYN (obsł. wł.) — Z Rzymu donosza, iż premier **de Gasperi złożył dymisję swego gabinetu na ręce prezydenta.** De Gasperi oświadczył, iż przedstawiciele wszystkich stronnictw, reprezentowanych w jego rządzie — zarówno komuniści jak i socjaliści, jak i chrześcijańscy demokraci wyrazili zgodę na rezygnację rządu w sytuacji, jaka powstała obecnie w kraju, szczególnie po rozłamie w łonie włoskiej partii socjalistycznej i ustąpieniu ministra spraw zagranicznych socjalisty Nenni'ego. **De Gasperi sądzi, iż łatwiej będzie wysondować opinię publiczną w okresie kryzysu rządowego.**

O rząd jedności demokratycznej

woła francuska partia komunistyczna

MOSKWA (obsł. wł.) — Z Paryża donoszą, iż po zakończeniu posiedzenia Centralnego Komitetu Francuskiej Partii Komunistycznej, które odbyło się dnia 18-go stycznia, został ogłoszony następujący komunikat:

1. Rząd mniejszości nie mógłby osiągnąć wyników, których wymagają interesy narodu zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak ani też w dziedzinie polityki wewnętrznej.

2. Może i powinien być utworzony rząd szerokiej jedności demokratycznej, zdolny do rozwiązania poważnych trudności aktualnych.

3. Kraj surowo potępi tych wszystkich, którzy będą się przeciwstawiać utworzeniu podobnego rządu, stawiając interesy partyjne ponad interesy narodu .

4. Komitet Centralny upoważnia Biuro Polityczne, aby kontynuowało rozmowy, konieczne do utworzenia rządu, odpowiadającego woli narodu.

Komitet Centralny, wierny zasadzie **„wzajemnej zależności stanowisk naczelnych“, upoważnia frakcję parlamentarną do powzięcia przy obiorze nowego przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, odpowiedniej uchwały, opartej na zrozumieniu wymogów obecnej sytuacji“.**

W rocznicę śmierci Lenina

MOSKWA PAP. — Dnia 21 stycznia przypada 23 rocznica śmierci założyciela państwa radzieckiego Lenina. ZSRR przygotowuje się do uroczystego obchodu tego dnia. W salach odczytowych, klubach fabrycznych odbywają się odczyty i pogadanki o życiu i działalności twórcy Związku Radzieckiego. Starzy bolszewicy, którzy jeszcze znali Lenina osobiście, dzielą się z młodą generacją wspomnieniami o Leninie. Muzeum Lenina w Moskwie, gdzie wystawione są pamiątki po wielkim mężu stanu, zwiedza dziesiątki tysięcy osób.

SPRAWA ROZBROJENIA ODROCZONA

do chwili objęcia funkcji przez Marshalla

LONDYN (Obsł. wł.) — Z Nowego Jorku donoszą, iż wczoraj wieczorem Rada Bezpieczeństwa zebrała się, aby wznowić dyskusję nad problemem powszechnej redukcji zbrojeń. Jednakże na wniosek delegacji amerykańskiej debaty odroczono. Delegacja amerykańska motywowała swój wniosek o odroczeniu dyskusji tym, iż pragnie uprzednio zapoznać się z poglądem nowego amerykańskiego sekretarza stanu Marshalla na sprawę rozbrojenia.

Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Łodzi z głębokim uczuciem smutku podaje do wiadomości wszystkich ludzi pracy Województwa Łódzkiego o tragicznej śmierci na posterunku w walce o zwycięstwo Bloku Demokratycznego członków Polskiej Partii Robotniczej

Towarzyszki WANDY BRZOZOWSKIEJ

i

Towarzysza WŁODZIMIERZA MARCZYŃSKIEGO

Polegli Towarzysze byli wiernymi synami Narodu i klasy robotniczej Polski. Do ostatniego tchnienia walczyli o zwycięstwo Polski Ludowej, Niepodległej i Suwerennej.

Żegnając wiernych Bojowników w dni wielkiego zwycięstwa Polskiej Demokracji pamiętamy o Ich wkładzie w dzieło jasnej przyszłości Narodu i klasy robotniczej Polski.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI — KOMITET WOJEWÓDZKI PPR w ŁODZI

Zaprzysiężenie Marshalla odroczone

Waszyngton (PAP). Z powodu złych warunków atmosferycznych nowy sekretarz stanu Marshall nie mógł opuścić Chicago i ceremonia zaprzysiężenia została odroczona do wtorku. Sekretarz prezydenta Trumana — Ross, podaje do wiadomości że minister Byrnes pełni swą funkcję aż do przybycia Marshalla do Waszyngtonu.

Porozumienie handlowe

stref okupacji radzieckiej, amerykańskiej i brytyjskiej

Londyn (PAP) — Korespondent „Timesa“ komunikuje, że 18 stycznia w miejscowości Minden zawarto porozumienie **o wymianie handlowej pomiędzy strefami brytyjską, amerykańską i radziecką.**

Jak wyjaśnia korspondent „Timesa“, strefa brytyjsko-amerykańska dostarczać będzie radzieckiej: żelazo, stal, lekarstwa i chemikalia, bydło i farby, w zamian za węgiel brunatny, brykiety, kopalniaki, pszenicę, kartofle, gumę syntetyczną, cukier, szkło, papier i inne towary ze strefy radzieckiej.

Rokowania które doprowadziły do zawarcia porozumienia, toczyły się w atmosferze dobrej woli i współpracy.

Wypowiadano żal, że na rokowaniach nieobecni byli przedstawiciele strefy francuskiej, ponieważ prowadzenie rokowań, dotyczących jednocześnie wszystkich 4 stref, uprościło by znacznie sprawę.

Kontrola rozbrojenia Niemiec

Ekipy kontrolne czterech mocarstw badają stadium prac nad rozbrojeniem Rzeszy

BERLIN PAP. — W 4-ch strefach okupacyjnych Niemiec specjalne ekipy kontrolerów wydelegowanych przez 4 mocarstwa prowadzą obecnie dochodzenie celem zbadania w jakim stadium znajduje się rozbrojenie Niemiec. Gdy pierwsze te komisje śledcze wykonają swe zadanie, wyruszą następnie podobne komisje 4-ch mocarstw, kontynuując dochodzenia.

Przypuszczalnie w ciągu całego bieżącego roku, badania obejmą około 900 fabryk zbrojeniowych. Wiele z nich zostało zainstalowanych w podziemiach.

Do końca bieżącego roku komisja sojusznicza przeprowadziła kontrolę na: — wschód, północ, południe i zachód od Berlina, w celu sprawdzenia, w jaki sposób cztery mocarstwa okupujące Niemcy, wprowadzają w życie uchwały poczdamskie dotyczące rozbrojenia Niemiec.

Blisko 900 przedsiębiorstw poddano inspekcji najlepszych rzeczoznawców.

80 procent tych zakładów podpada pod kategorię „I". Są to fabryki, zakłady i warsztaty w większości mieszczące się pod ziemią, w których olbrzymia armia robotników przymusowych wykonywała prace przy budowie samolotów i łodzi podwodnych.

Wiele z nich powstało oficjalnie dla celów wojennych.

Każda z grup dokonywujących inspekcje, zwiedzi 36 zakładów, po 9 w każdej strefie.

W każdej grupie znajdują się rzeczoznawcy ze wszystkich państw okupujących Niemcy.

Wyboru zakładów, w których ma być przeprowadzona inspekcja, dokonują rzeczoznawcy trzech państw z wyłączeniem państwa okupującego daną strefę.

Zakłady Kruppa będą przedmiotem specjalnej inspekcji w ramach planu likwidacyjnego tych przedsiębiorstw; opraco- opracowanego przez 4 mocarstwa.

Zainteresowane urzędy nie udzielają informacji dotyczących tych spraw.

W strefie brytyjskiej znajduje się ogółem 340 zakładów zbrojeniowych. Z tej liczby 276 podpada pod kategorię „I".

Z 363 fabryk w strefie radzieckiej 329 należy do kategorii „I".

W strefie amerykańskiej zaś z 221 zakładów zbrojeniowych do tej kategorii należy 94.

W strefie francuskiej z ogólnej liczby 68 zakładów — 59 należy do kategorii „I".

Komisje inspekcyjne mają podwójne zadanie do spełnienia:

1) mają one stwierdzić do jakiego stopnia likwidacja została już wykonana, oraz 2) mają zbadać, czy plany mocarstw zmierzające do ostatecznej likwidacji są właściwe i skuteczne.

Projekty te zostały opracowane w październiku 1946 r., dla każdego zakładu oddzielnie. Wskazują one szczegółowo, w jaki sposób likwidacja zakładu ma być przeprowadzona, jakie urządzenia mają być przeznaczone na spłaty reparacyjne, jakie na zburzenie, jakie zaś nadają się do przestawienia na produkcję pokojową.

Wszystkie zakłady pracy, mieszczące się pod ziemią, zostaną zburzone.

Inspekcja ta musi potrwać czas dłuższy, ale przeprowadzona w sposób właściwy powinna doprowadzić do zlikwidowania potencjału wojennego Niemiec.

Obserwatorzy polityczni twierdzą, że prace obecnie podjęte przez sojuszników należy uważać za wyraz współpracy państw sojuszniczych na terenie Niemiec. Wszystkie bowiem strefy zostały udostępnione przedstawicielom wszystkich mocarstw.

Ramadier próbuje stworzyć gabinet

MOSKWA (obsł. wł.) Według doniesienia z Paryża socjalista Ramadier zamierza stworzyć rząd, w skład którego weszłoby 24 ministrów przy czym znalazło by się w nim 7 socjalistów, 4 komunistów, 4 przedstawicieli MRP, 4 radykał-socjalistów, 2 niezawisłych republikanów oraz trzech ministrów bez teki: jeden komunista, jeden socjalista i jeden przedstawiciel partii republikańsko-liberalnej (prawica).

W kilku wierszach

Tygodnik angielski „Star" donosi, iż do Hamstead przybyła grupa uczonych niemieckich, którzy mają tam prowadzić tajne badania naukowe. Przywiezieniem ich do Anglii zajęli się prawdopodobnie agenci Intelligence Servise.

* * *

Z Chicago donoszą, iż przemawiając na zebraniu przemysłowców, gen. Eisenhower wypowiedział się za wykorzystywaniem wynalazków naukowych uczonych amerykańskich dla celów wojennych w szerokim zakresie.

* * *

Dziennik duński „Extrabladet" porusza sprawę baz amerykańskich w Grenlandii i ostro występuje przeciwko tym posunięciom rządu Stanów Zjednoczonych.

* * *

Sekretarz Generalny Światowej Federacji Pracy — Louis Saillant przybył wczoraj do Berlina. Celem jego podróży do Niemiec jest zbadanie sprawy niemieckich związków zawodowych w Berlinie. Saillant jest gościem władz radzieckich. Saillant zamierza udać się następnie z Berlina do Moskwy.

* * *

Z Budapesztu donoszą, iż za trzy tygodnie rozpocznie się tam Kongres socjalistycznej partii Węgier. Na Kongres ten mają przybyć przedstawiciele partii socjalistycznej Polski, Wielkiej Brytanii, Norwegii, Holandii, Austrii, Jugosławii, Rumunii i Szwajcarii.

Schuhmacher stracił umiar

Pismo radzieckie o wystąpieniach odwetowych pupila reakcji angielskiej

Moskwa (obsł. wł.) — Jak pisze dzisiejsza „Komsomolska Prawda", przywódca socjal-demokratów niemieckich w angielskiej strefie okupacyjnej — Kurt Schuhmacher, od czasu swojej wizyty w Londynie, stracił zupełnie umiar.

Rozpoczął on kampanię, zmierzającą do rewizji uchwał poczdamskich w sprawie niemieckich granic wschodnich i czynił wszystko co mógł, by pogłębić rozbieżności między aliantami i wzmocnić nadzieję na rewanż wśród nacjonalistów niemieckich.

Wszystkie postępowe siły Europy są zaniepokojone zapoczątkowanymi w Londynie staraniami nacjonalistów niemieckich. Wszyscy sąsiedzi Niemiec z uwagą śledzą machinacje Schuhmachera i poparcie, jakie otrzymuje on ze strony reakcyjnych kół angielskich.

Tsaldaris w kłopotach

Nie utrzyma się długo przy władzy

LONDYN (Obsł. wł.). Z Aten donoszą, iż premier Tsaldaris wysunął koncepcję stworzenia gabinetu, na czele którego stanąłby gen. Gonatos (prezes partii narodowo-liberalnej) albo też Alexandris (przywódca monarchistów — reformistów) i zapowiedział, że w takim razie pozostałby i on sam.

Jeden z przywódców opozycji — Venizelos zwrócił się do króla z wnioskiem zwołania Rady Koronnej celem rozważenia możliwości powstania rządu koalicyjnego. Król Jerzy nie udzielił dotąd odpowiedzi na tę propozycję.

Jednocześnie donoszą, iż Tsaldaris zamierza zażądać od parlamentu votum zaufania na posiedzeniu poniedziałkowym.

Na grobach Liebknechta i Róży Luxemburg

Berlin (PAP) — W Berlinie odbyło się uroczyste uczczenie pamięci Róży Luxemburg i Karola Liebknechta, rewolucyjnych *działaczy niemieckich, zamordowanych* w Berlinie przez oficerów armii niemieckiej w styczniu 1919 roku. **W manifestacji wzięło udział około 15 tysięcy osób.** Na grobach zamordowanych złożono wieńce od partii jedności socjalistycznej, berlińskiego oddziału partii socjal-demokratycznej i Związków Zawodowych. Przewodniczący partii jedności socjalistycznej — **Wilhelm Pick wygłosił przemówienie, w którym złożył hołd zmarłym działaczom robotniczym i wezwał do zjednoczenia ruchu robotniczego dla uczczenia pamięci dwu działaczy rewolucyjnych.**

TAJEMNICA CZARNEGO LĄDU

Kto właściwie panuje w Sudanie

Moskwa (obsł. wł.) — Ambasador Egiptu w Waszyngtonie — Mahmed Hassan, poruszając sprawę Sudanu, oświadczył, iż niewłaściwe jest twierdzić, jakoby Sudan pozostawał pod władzą egipsko-brytyjską. Prawdziwym stanem rzeczy jest bowiem to, iż od 50 lat Sudan pozostaje pod wyłącznym panowaniem Wielkiej Brytanii. „Na jakiej zasadzie — powiedział amb. Mahmed Hassan — twierdzi się, że Sudan pragnie zniesienia jarzma egipskiego?"

Byrnes podpisał traktaty

LONDYN (obsł. wł.) — Z Waszyngtonu donoszą, iż James Byrnes podpisał tam w dniu wczorajszym traktaty pokojowe z Włochami, Rumunią, Bułgarią i Węgrami. Min. Bevin ma podpisać teksty wszystkich 5 traktatów w najbliższych dniach.

Jak donosiliśmy, uroczystość podpisania wszystkich 5 traktatów pokojowych przez pozostałych sojuszników i przedstawicieli byłych państw wrogich odbędzie się w Paryżu dnia 10 lutego.

Czesi w obronie Odry i Nisy

„Rude pravo" o granicach Słowiańszczyzny

Praga (PAP) — Dziennik „Rude Pravo" zamieścił artykuł swego naczelnego redaktora, Vilema Novego, poświęcony sprawie przyszłości Niemiec. Potępiając zbyt tolerancyjne stanowisko anglo-amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech, którego rezultatem są coraz liczniejsze wystąpienia działaczy i polityków niemieckich przeciwko granicom zachodnim, autor artykułu pisze: — Jednym z podstawowych naszych zadań jest obrona granicy między Niemcami a Polską na Odrze i Nysie, są to bowiem nie tylko granica Polski, ale i granice bezpieczeństwa całej słowiańszczyzny, a więc i nasze.

Jeżeli już nigdy więcej nie ma się powtórzyć „Drang nach Osten", dążyć musimy do tego, aby to hasło urzeczywistniło się obecnie przez przekroczenie Odry i Nysy, na drodze umowy pokojowej, bowiem wszystko to, co leży po drugiej stronie obydwu tych rzek, jest już terytorium imperializmu niemieckiego przeciwko nam, Polsce i Związkowi Radzieckiemu.

Sprostowanie TASS-a

Moskwa (PAP) — Agencja TASS opublikowała następujące sprostowanie:

„Amerykański dziennik „New York Herald Tribune" opublikował wiadomość, że w ostatnim czasie jakoby wysłano do Polski 10 dywizji radzieckich. Agencja TASS upoważniona jest do oświadczenia, że wiadomość ta jest od początku do końca wyssana z palca. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy liczebność wojsk radzieckich w Polsce została zredukowana o 50 procent".

Fabryki angielskie bez węgla

Znów redukcja przydziałów o 25 procent

Londyn (obsł. wł.) — Radio londyńskie donosi, iż w związku ze stałym niedoborem węgla w Wielkiej Brytanii, postanowiono zredukować o 25 procent ilość węgla, przydzielanego zakładom przemysłowym, przynajmniej na okres nadchodzących 6 tygodni. Zarządzenie to w pierwszym rzędzie dotyczyć ma stalowni. Przewiduje się jednocześnie konieczność zredukowania ilości godzin pracy w fabrykach. Minister opału Shinwell zwrócił się ponownie do górników brytyjskich z apelem zwiększenia wydobycia węgla do maximum.

Proces zdrajców w Helsinkach

(PAP). Organy wykonawcze fińskiego ministerstwa spraw wewnętrznych aresztowały i stawiły przed sądem generała Wernera Gustavssona, który pozostaje pod zarzutem organizowania sprzysiężenia przeciwko pokojowi. Jak ujawniły dotąd dochodzenia i rewizje przeprowadzone w siedzibach stworzonej przez Gustavssona organizacji b. fińskich kombatantów, gromadziła ona liczne zapasy broni oraz materiałów wybuchowych i kontaktowała się z b. uczestnikami t. zw. ruchu Lappowców i z członkami dawnej organizacji faszystowskiej „Niemcy—Finlandia" (Suomi—Deutschland).

Organizacja ta utrzymywała także stosunki ze skompromitowanymi kolaboracjonistami fińskimi z dyspozycyjnymi ośrodkami hitlerowskimi w Hiszpanii frankistowskiej. Gustavssona oskarża się poza tym o udział w organizacji kilku zamachów bombowych i sabotażów.

Skazanie kolaboracjonisty czeskiego

PRAGA PAP. — Wyrokiem sądu ludowego w Pradze skazany został na karę dożywotniego ciężkiego więzienia b. poseł Stribrny, dziennikarz i prezes b. czeskiej partii faszystowskiej „LIGA", który w czasie okupacji niemieckiej propagował niemiecki ruch narodowo - socjalistyczny i prowadził akcję, zmierzającą do demoralizacji politycznej narodu czeskiego.

Po ogłoszeniu wyroku zgromadzona na sali sądowej publiczność oraz krewni skazanego zaczęli wznosić okrzyki przeciwko członkom trybunału, tak, że sala sądowa musiała być przez policję opróżniona. Na sali aresztowana została córka oskarżonego.

Rękopisy Marksa

BERLIN PAP. — Podczas wizyty w uniwersytecie w Jenie sekretarza naukowego moskiewskiego instytutu filozofii, prof. Wyszyńskiego, przedstawiono mu jeden z zachowanych w Niemczech rękopisów Karola Marksa.

Niebezpieczeństwo niemieckie

w oczach wybitnego polityka amerykańskiego

Książka Henryka Morgenthaua pod tyt. „Niemcy są naszym problemem" jest bardzo ciekawym dokumentem, szczególnie w okresie gdy Niemcy znajdują w pewnych kołach anglosaskich swych obrońców.

Autor tej książki jest wybitnym politykiem amerykańskim. Za czasów Roosevelta był ministrem skarbu. Jemu to powierzył prezydent Roosevelt zadanie nakreślenia planu w stosunku do Niemiec w okresie konferencji w Quebeck we wrześniu 1944 roku. Książka ta jest właśnie opracowaniem programu, mającego na celu zapobiegnięcie ponownej agresji Niemiec. W rozdziale „Droga do pokoju" autor stwierdza: „Mój program jest bardzo prosty: należy pozbawić Niemców przemysłu ciężkiego".

JAK ZAPOBIEC AGRESJI?

Morgenthau ostro występuje przeciw tym, którzy utrzymują, że Niemcy nie mogą się obejść bez przemysłu ciężkiego. Jest to mit stworzony przez propagandę niemiecką. Obecnie gospodarka niemiecka powinna opierać się na rolnictwie. „Droga Niemiec do pokoju prowadzi przez wieś. Obywatel niemiecki najlepiej przysłuży się sobie i swemu krajowi, pracując na roli" — stwierdza autor. Racjonalne zużytkowanie ziemi, parcelacja wielkich posiadłości i przejście robotników przemysłowych do rolnictwa umożliwi Niemcom wybrnięcie z trudnej sytuacji żywnościowej. Jednym z zasadniczych punktów tego programu jest podział Niemiec (przynajmniej na dwie części), co zmniejszy ich potencjał wojenny.

Obrońcy „uciśnionych Niemców", podżegacze do trzeciej *wojny* światowej, chcieliby widzieć *znowu* silne Niemcy. Chodzi im o *rozbicie* współpracy wielkich *mocarstw*.

Morgenthau dochodzi do wniosku, że „zgodna współpraca mocarstw podczas wojny została osiągnięta dzięki wspólnemu celowi, jaki przyświecał rządom i narodom; celem tym była jak najszybsza klęska Niemiec. Trwały pokój zależny jest od dalszej współpracy, opartej na wzajemnym zaufaniu".

Autor ostro *potępia* tych, którzy skłonni są „zapomnieć" *lekcję* drugiej wojny *światowej*. Krokodyle łzy *na* temat losu *Niemiec* i puste gadaniny o humanitaryzmie *są tylko* parawanem, za którym jasno występują *cele* imperialistów.

W rozdziale „Niemcy jako antyradziecka zasłona dymna" autor przypomina, że w okresie międzywojennym pokutowała w Europie myśl, że silne Niemcy będą przeciwwagą ZSRR. Myśl ta, mimo, że okazała się zupełnie fałszywa, obecnie znajduje zwolenników, których doświadczenia wojenne niczego nie nauczyły.

Morgenthau wyjaśnił, że „nie Związek Radziecki, a Niemcy, z którymi Amerykanie walczyli dwa razy w ciągu obecnego stulecia, są prawdziwym niebezpieczeństwem. Amerykanie wiedzą, że żołnierze byli zabijani, ludność cywilna mordowana przez Niemców, a nie przez Rosjan, że Niemcy planowali podbój zachodniej półkuli, a nie Związek Radziecki".

CIENIE MONACHIUM

Autor drwi bezlitośnie z tych, którzy uważają, że silne Niemcy są zapora przeciw Związkowi Radzieckiemu. Takich ludzi nazywa „ślepymi zwolennikami szaleństwa monachijskiego", bez jakiegokolwiek programu politycznego. Są to ludzie szkodliwi dla sprawy pokoju, ponieważ bronią interesów Niemiec, które nabrawszy siły znowu mogą wciągnąć świat w wojnę wbrew woli narodów.

W książce swojej Morgenthau stwierdza, że błędy przeszłości powinny być przestrogą dla polityków. Przypomina on słynne memorandum Lloyda George, które pozwoliło na rozrost potęgi militarnej Niemiec do takich rozmiarów, że wywołały najkrwawszą wojnę w dziejach.

Obecnie pokutuje wśród ludzi myśl, iż różnice ideologiczne muszą prowadzić do antagonizmów między mocarstwami. Morgenthau zbija tę tezę i stwierdza, że w wypadku Stanów Zjednoczonych i Zw. Radzieckiego nie zachodzi nic podobnego. Oba mocarstwa są niezależne ekonomicznie, oba są bogate w surowce i oba pragną pokoju i dobrobytu. Mowa o jakiejkolwiek zaporze przed Związkiem Radzieckim jest nieistotna i szkodliwa dla sprawy pokoju.

16 tysięcy budynków wiejskich

odbudowano już w województwie łódzkim

Średni procent zniszczeń zagród wiejskich na terenie województwa łódzkiego wynikłych pośrednio i bezpośrednio na skutek działań wojennych wynosi 10,9 proc. ogólnego stanu zabudowań.

Na terenie powiatu sieradzkiego tzw. Poligonie, występuje zniszczenie specjalne, znacznie przewyższające średnią zniszczeń dla całego obszaru województwa. Z terenu tego okupant wysiedlił całkowicie ludność w lutym 1940 roku i teren przeznaczył na miejsce ćwiczeń wojskowych. Średni stopień zniszczeń wsi Poligonu Sieradzkiego przekracza 85 proc.

W ramach samorzutnej akcji odbudowano na terenie 13 powiatów wojew. łódzkiego 15,790 budynków.

Średni procent odbudowania zniszczeń w tych powiatach wynosi 75 proc., w przeciwieństwie do 4 powiatów województwa łódzkiego, w których zniszczenia występują masowo na obszarach bardziej skupionych. Powiaty te odbudowały się w 28 procentach.

W powiatach objętych Akcją Specjalną Odbudowy Wsi w pasie wielkich zniszczeń województwo łódzkie otrzymało kredyty na sumę zł. 134 mil.

Poza tym powiaty te otrzymały przydział 138 tys. metrów sześciennych drewna. Ogólną wartość dostarczonych środków na odbudowę wsi w ramach Akcji Specjalnej w roku bieżącym określić można na sumę 200 milionów złotych.

W ramach Akcji Specjalnej przeprowadzona jest również tzw. Akcja Barakowa, polegająca na dostarczaniu dla wsi baraków, głównie dla potrzeb szkolnych. W ramach tej akcji Wydział Odbudowy dostarczył na teren województwa łódzkiego 37 baraków o łącznej ilości 180 izb szkolnych oraz jeden barak przeznaczony na ośrodek zdrowia.

—o—

Końskie

Rozbicie bandy terrorystycznej

W okolicy wsi Torki w powiecie koneckim, patrol milicji natknął się na 10-osobową, dobrze uzbrojoną bandę „Wilka", uprawiającą terrorystyczną działalność na terenie pow. piotrkowskiego, opoczyńskiego i koneckiego. W wyniku walki, banda „Wilka" została całkowicie zlikwidowana, przy czym dowódca oraz jeden z bandytów zostali zabici. Pozostałych bandytów ujęto.

Łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa ofiarowała 2 mil. zł. na naukę

Łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa przyznała w roku bieżącym szereg subwencji i dotacji szkołom wyższym i średnim zawodowym:

Politechnice na wykończenie gmachu 400 tys. zł. , Szkole Głównej Handlowej na budowę gmachu 500 tys. zł. oraz 50 tys. zł. na pomoce szkolne Koedukacyjnemu Gimnazjum Handlowemu ZWP w Radomsku, na urządzenie pracowni towaroznawczej 100 tys. złotych i Akademii Służby Publicznej w Łodzi na pomoce naukowe 20 tys. zł.

Ponadto ustanowiono 11 stypendiów dla studentów wyższych uczelni łódzkich.

Instytut Wiedzy Kupieckiej otrzymał sto tys. zł. na dokształcanie kupców i pracowników sklepowych, owarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu—subwencji 50 tys. zł i 150 tys. zł. na wydawnictwo dzieł ekonomicznych.

Ogółem Izba wyasygnowała w ubiegłym roku około 2 mil. zł. na oświatę i naukę.

Kronika kulturalna

Instytut Fryderyka Chopina w Warszawie ofiarował premierowi Osóbce Morawskiemu odlew ręki i maski znakomitego kompozytora.

* * *

W Krakowie zmarł profesor Akademii Górniczej, inż. Stefan Czarnocki, autor wielu prac z dziedziny geologii.

Podczas okupacji prof. Czarnocki został wywieziony do obozu w Sachsenhausen, gdzie przebywał dłuższy czas, co podkopało jego zdrowie.

* * *

W Zabrzu odbył się popis zespołów świetlicowych przy zabrzaskim zjednoczeniu węglowym. Pierwsze miejsce zajął chór męski im. Sztadlera.

* * *

Krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych wydatkowało 1. 400 tys. zł. na remont domu akademickiego ,zakup książek i skryptów, stypendia, oraz pomoc zdrowotną i żywnościową dla akademików.

Jarosław Hasek 250

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Jednoroczny ochotnik Marek miał wyjątkowe szczęście w kartach. Podczas gdy inni przebijali swoje atuty, on miał zawsze kartę wyższą i bił wszystkich, tak że wpadali jeden za drugim. Naprzykrzyła im się wreszcie gra, więc grać przestali, gdy telefonista Chodounsky oświadczył, że przegrał swój żołd za całe półrocze naprzód. Był tym bardzo zgnębiony, a Marek domagał się rewersów, aby przy wypłacie żołdu należność wypłacana była nie Chodounskiemu, lecz jemu.

— Nie martw się, Chodounsky — pocieszał go Szwejk — jeśli będziesz miał szczęście, to polegniesz w pierwszej potyczce, a Marek dostanie figę, nie twój żołd. Podpisz mu rewers i kpij sobie z niego.

Uwaga o możliwości padnięcia w pierwszej potyczce dotknęła Chodounskiego bardzo niemile. Odpowiedział z całą stanowczością:

— Ja paść nie mogę, bo jestem telefonistą; telefoniści siedzą zawsze w miejscu bezpiecznym, a druty się przeprowadza albo poprawia po potyczkach.

Jednoroczniak Marek wywodził, że telefoniści, całkiem przeciwnie, narażeni są na wielkie niebezpieczeństwo, bo nieprzyjacielska artyleria szuka zawsze przede wszystkim telefonistów. Żaden telefonista w swoim schronie nie jest bezpieczny. Choćby się schron znajdował dziesięć metrów pod ziemią, to i tam go nieprzyjacielska artyleria znajdzie. Że telefoniści giną jak muchy, o tym świadczy fakt, że gdy opuszczał Bruck, to właśnie urządzali 28 kurs dla telefonistów.

Chodounsky spoglądał na mówiącego okiem posmutniałym, co pobudziło Szwejka do przyjacielskiej uwagi:

— Całe telefonowanie to też ładna bujda i szwindel.

— Nie gadajcie, kumie — odpowiedział Chodounsky.

— Zajrzę do swoich notatek — rzekł Marek. — Co też tam jest pod literą Ch? Chodounsky... Aha, jest telefonista Chodounsky zasypany przy wybuchu miny. Ze swego grobu telefonuje do sztabu: — Umieram i winszuję batalionowi zwycięstwa.

— Powinieneś być zadowolony — rzekł Szwejk. — Czy może pragniesz dodać coś od siebie? Pamiętasz tego telefonistę „Titanica", który, gdy statek już tonął, ciągle telefonował na dół do zanurzającej się kuchni pytając, kiedy nareszcie będzie obiad.

— Mnie na szczegółach nie zależy — rzekł jednoroczny ochotnik. — Ewentualnie można przedśmiertne zdanie Chodounskiego uzupełnić na przykład okrzykiem: — Pozdrówcie ode mnie naszą żelazną brygadę!

MARSCHIEREN! MARSCH!

Po przyjeździe do Sianoku okazało się, że ci, co jechali razem z Balounem, który puszczał wiatry po wielkiej wyżerce, mieli rację. Będzie kolacja, a oprócz kolacji rozdawany będzie komiśniak za te wszystkie dni, w których żołnierze chleba nie otrzymywali. Okazało się także, że właśnie w Sianoku znajduje się sztab „żelaznej brygady", do której przydzielony został batalion 91 pułku piechoty. Ponieważ połączenie kolejowe prowadziło stąd pod sam Lwów, a w kierunku północnym na Wielkie Mosty, przeto było zagadką, dlaczego sztab wschodniego odcinka wydał dyspozycje, aby „żelazna brygada" ze swoim sztabem koncentrowała się o sto pięćdziesiąt kilometrów od frontu, skoro linia jego szła w owym czasie od Brodów ku Bugowi i ku północy na Sokal.

Ta wysoce interesująca kwestia strategiczna została rozstrzygnięta w sposób wyjątkowo prosty' gdy kapitan Sagner składał w Sianoku meldunek o przybyciu batalionu.

Adiutantem brygady był tam kapitan Tayrle.

— Bardzo się dziwię — rzekł kapitan Tayrle — że nie otrzymaliście wiadomości dokładnych. Marszruta jest pewna. O linii swego marszu powinniście byli rzecz prosta, powiadomić nas zawczasu. Podług dyspozycji sztabu głównego przybyliście o dwa dni za wcześnie.

Kapitan Sagner zaczerwienił się z lekka, ale nie przyszło mu na myśl, aby się legitymować tymi wszystkimi telegramami szyfrowanymi, jakie otrzymywał w ciągu całej jazdy.

— Ja się panu bardzo dziwię — rzekł adiutant Tayrle.

— Zdaje mi się, że wszyscy oficerowie są z sobą na „tv" — odpowiedział kapitan Sagner.

(D. c. n.)

W 23-cią rocznicę zgonu

Lenin — wielki humanitarysta i demokrata

Wśród humanistów przeszłości nie brak było myślicieli, którzy jasno dostrzegali przeciwieństwa nurtujące współczesne im społeczeństwo i jego niedomagania, pragnących wynaleźć środki dla usunięcia ich i uleczenia.

Do tego jednak czasu, póki nie zostały odkryte przez Marxa naukowe prawa rozwoju społecznego, dążenia te nie wykraczały poza granice nieziszczalnych marzeń i pięknych utopii.

Wdzięczną pamięć jednak o utopistach, o ludziach szlachetnych, którzy szczerze pragnęli stworzyć na naszym padole ziemskim promienne „państwo słońca" — ludzkość zachowa na zawsze.

Głęboką i bezgraniczną wdzięczność żywią masy ludowe ku tym, którzy promieniem wiedzy naukowej oświetlili przyczyny ich niedoli i zła, panujące dokoła. Ku tym, którzy wskazali prawdziwą i niechybną drogę ku lepszej przyszłości — i sami poprowadzili lud po tej drodze, wcielając w życie najtajniejsze marzenia ludzi szlachetnych i ludzi pracy.

Wśród tych rzeczywiście wielkich humanistów na pierwszym miejscu jaśnieje imię Lenina.

Wiedząc, że lepszy porządek społeczny zdobyty być może tylko przez same masy ludowe, Lenin całe swe życie oddał jednej sprawie, sprawie zniszczenia przez lud pracujący własnym zorganizowanym wysiłkiem samego źródła niedoli swej i nędzy, tkwiącego w stosunkach ekonomicznych społeczeństwa kapitalistycznego.

Wielki Wódz Październikowej Rewolucji Socjalistycznej dopatrywał się znaczenia jej w tym przede wszystkim, że podźwignęła ona „najniższe doły" społeczne ku twórczości historycznej, że wyzwoliła je spod ucisku i wyzysku, od nędzy, głodu i bezrobocia.

Z jakim żarem walczył Lenin, po zwycięstwie ustroju radzieckiego w Rosji, o to, ażeby rozwijały się w całej pełni twórcze zdolności mas ludowych, ich talenty, w które tak głęboko wierzył, a które kapitalizm — używając słów Lenina — uciskał, gnębił i dusił.

Wielki humanista Lenin wskazywał wyzwolonym przez rewolucję masom ludowym, jaki winien być nowy, socjalistyczny stosunek do pracy, uczył je zdobywania szczytów wiedzy i kultury, rządzenia nowym, socjalistycznym państwem, budowania życia na podstawach nowej, wyższej moralności socjalizmu.

Lenin podjął z całą pasją konsekwentną i nieprzejednaną walkę przeciw niesprawiedliwej wojnie imperialistycznej i narodowościowemu uciskowi.

Lenin stale głosił, że nie może być swobodnym naród, który uciska inne narody. Odmawiał miana socjalistów tym, którzy nie uznawali i nie bronili prawa uciskanych narodów do samookreślenia, do oderwania się od Rosji — i zawsze wśród narodów tych w pierwszym rzędzie wymieniał Polskę.

Wśród pierwszych dekretów zwycięskiej rewolucji znalazły się zredagowane i podpisane przez Lenina dekrety o pokoju i prawie narodów gnębionych przez carat do samookreślenia i niezależności państwowej, w którym uroczyście stwierdzone zostało prawo Polski do niepodległości.

Już w okresie rozpoczętej przez Piłsudskiego — w oparciu o reakcję zachodnio - europejską — wojny polsko-sowieckiej, pamiętnej wyprawy na Kijów, w dniu 1 marca 1920 r. — Lenin oświadczył:



Włodzimierz Lenin z żoną Nadieżdą Krupską, na letnisku w Gorkach pod Moskwą

„Największym przestępstwem było to, że Polska została podzielona między kapitał niemiecki, austriacki i rosyjski, że ten podział skazał naród polski na długie lata ucisku, kiedy posługiwanie się własnym językiem było przestępstwem, kiedy cały naród polski wychowywał się na jednej myśli — wyzwolić się od potrójnego ucisku".

Na pierwszej konferencji międzynarodowej, zwołanej przy udziale Rosji Sowieckiej w kwietniu 1922 roku w Genui, rząd sowiecki na wniosek Lenina wystąpił z konkretnym programem powszechnej redukcji zbrojeń.

Propozycja radziecka kładła szczególny nacisk na zakaz stosowania tych środków nowoczesnej techniki wojennej, które swym ostrzem zwrócone były w pierwszym rzędzie przeciw ludności cywilnej.

Lenin — wielki humanista — był jednocześnie wielkim demokratą.

Lenin pierwszy zanalizował rzeczywistą wartość tej „demokracji", która poprzestaje raczej na deklaracjach i obietnicach, pierwszy przeciwstawił jej demokrację faktów i realnych zdobyczy, opartą na materialnych podstawach, na możliwości praktycznego realizowania przez masy ludowe ich praw demokratycznych.

Z jakim gniewem pisał Lenin o tych obłudnych „demokratach", którzy „demokrację" pojmowali przede wszystkim jako wolność słowa i działania dla wrogów demokracji, dla reakcjonistów i podżegaczy do wojen zaborczych.

W ciągu tych 23 lat, jakie minęły od dnia śmierci Lenina, idee jego wytrzymały istotnie wielką próbę dziejową. Idee te ucieleśnione zostały w pierwszym państwie socjalistycznym, w którego trwałość i niepowstrzymany rozwój dziś, po zwycięskiej wojnie z faszyzmem, nikt już — prócz zaślepionych reakcjonistów i naśladowców *Hitlera — nie wątpi.*

Krocząc po drodze, wskazanej przez Lenina, kierowany przez Stalina, Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich zdecydowanie i konsekwentnie walczy o trwały pokój demokratyczny, nieugięcie i czujnie broni sprawy demokracji i wolności narodów. **M. M.**

Wieści z kraju

ROZWÓJ PAŃSTWOWEJ FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH w CHORZOWIE

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie uruchomiła nową instalację, służącą do przerobu amoniaku na kwas azotowy (t.zw. instalacja Duponta).

Wskutek trudności technicznych instalacja ta nie mogła być używana przez Niemców w czasie okupacji. Dzięki wysiłkowi obecnej dyrekcji i robotników puszczono instalację w ruch. Uruchomienie jej pozwoli na podwyższenie produkcji kwasu azotowego o 10 ton azotu dziennie, tj. o 50 proc., na podwyższenie wykorzystania przerabianego azotu o 10 proc. oraz na zaoszczędzenie ok. 35 ton kwasu siarkowego dziennie.

SZKOLNICTWO NA DOLNYM ŚLĄSKU

Szkolnictwo na Dolnym Śląsku, mimo szkód zadanych przez okupanta, rozwija się pomyślnie. Gdy w roku 1945 w województwie wrocławskim było 200 szkół z pięciu tysiącami uczniów, dziś jest ich już około półtora tysiąca, z czego tysiąc na wsiach, kształcących przeszło dwieście tys. dzieci.

Na północnych, najbardziej zniszczonych obszarach Śląska Dolnego odczuwa się dotkliwie brak nauczycieli. Aby lukę tę możliwie szybko uzupełnić, kuratorium okręgu szkolnego otwarło w Bolesławiu gimnazjum ogólnokształcące, którego uczniowie za bezpłatną naukę i wynagrodzenie zastępują nauczycieli w szkołach wiejskich.

We wszystkich szkołach odbywa się dożywianie dzieci, na które w ubiegłym roku szkolnym wydano siedem milionów złotych.

Śmierć Lenina

Wieczorem 21 stycznia 1924 roku zadzwonił telefon. Mówił Kreml:

— Prosimy przyjść czym prędzej. Ubrać się ciepłej.

Śpieszę się i zastanawiam: cóż takiego mogło się stać.

W pokoju — Stalin, Kalinin, Dzierżyński oraz inni kierownicy partii i rządu.

— Lenin nie żyje..

W głowie mi zakołowało? Za gardło chwycił spazm..

Towarzysze szykują się do drogi. Jedziemy do wsi Gorki, pod Moskwą, gdzie przebywał w czasie choroby swej Lenin.

Na dworcu Paweleckim czeka już na nas pociąg. W wagonie wśród innych — pogrążeni w rozpaczy Anna Uljanowa i Dymitr Uljanow, siostra i brat Lenina.

Gwizdek parowozu, ruszamy. Jedziemy w milczeniu, zrzadka padają słowa.

Lekarze naradzają się, jak zachować ciało Lenina.

Stacja. Czekają już na nas konie, ażeby odwieźć do Gorek.

Tonące w śniegu wsie pogrążone w głębokim śnie. Nie wiedzą jeszcze, że zmarł Lenin .

Czarno-czerwone wiązania oplotły kolumny starego pałacyku w Gorkach.

W na wpół oświetlonym pokoju spotykamy Nadieżdę Krupską — żonę Lenina. Zewnętrznie spokojna, ale cała — wcielenie bólu.

Milczenie. Cisza.

— Pójdziemy tam...

W środku dużego pokoju stół, tonący w kwiatach i zieleni. Lustra zasłonięte. Zimno: otwarty balkon. Świecą się elektryczne kandelabry.

Oto Lenin. Piękna twarz jest spokojna. Trochę schudł, śladów cierpienia nie widać.

Jakby zwalniając wciąż kroku, idą po schodach Stalin, Kalinin i inni współpracownicy Lenina, którzy co dopiero przybyli do Gorek. Spojrzeli na spokojne oblicze tego, kto był dla nich tak drogi i głęboko bliski — i wszyscy, kierowani jednym jakby wspólnym głosem wewnętrznym, nisko opuścili głowy.

Stali tak długo, długo w milczeniu, zahartowani w bojach starzy żołnierze, przednia straż naszej wielkiej rewolucji.

* * *

Nazajutrz rano o śmierci Lenina wiedziała już nie tylko cała Moskwa, ale cały świat.

Trwoga brzmiała w przeciągłych syrenach fabrycznych. Wszędzie zbierały się samorzutnie wiece żałobne. Tłumy uczestników. Lud wypełnił wszystkie ulice.

Pisma codzienne rozchwytywano w ciągu jednej chwili.

Wśród ciemności mroźnej nocy na Placu Czerwonym Moskwy zajaśniały ognie pochodni i wielkie ogniska. Czerwony płomień oświetla ścianę Kremlu, pod którą spoczywają w mogiłach bojownicy rewolucji.

Tutaj buduje się pośpiesznie tymczasowe mauzoleum. Rozlegają się wybuchy, wraz z czarnym dymem unoszą się ku górze grudy zmarzłej ziemi. Niezwykły ten obraz dopełniają snopy światła, rzucane przez reflektory.

* * *

Wielotysięczna delegacja na Dworcu Pawelickim. Ciało Lenina zostaje przeniesione do Kolumnowej Sali Domu Związkowego.

Szeroki, nieprzerwany potok ludzi przelewa się poprzez ulice Moskwy w kierunku Kolumnowej Sali. Trwa to trzy dni i trzy noce, wśród trzaskającego mrozu.

Ludzie grzeją się przy rozpalonych na ulicach ogniskach i posuwają się dalej zwartą masą ku trumnie, ażeby pożegnać się z wielkim przyjacielem, wodzem, nauczycielem. Idą robotnicy, chłopi, urzędnicy, żołnierze, starcy, młodzież.

* * *

Czwartego dnia drzwi Kolumnowej Sali zostały zamknięte.

Dookoła trumny stają ci, co współpracowali bezpośrednio z Leninem w ciągu długich lat jego bojowego życia.

Z przejmującą siłą brzmi marsz żałobny, grany przez kilka połączonych orkiestr.

Dźwięki marsza żałobnego wyrwały się na ulicę. Trumna z ciałem Lenina zostaje wyniesiona z sali i podąża ku Placowi Czerwonemu, gdzie przygotowano już mauzoleum.

Istne morze ludu...

Wysoko nad głowami kołysze się srebrzysto-czerwona trumna.

Dźwięki orkiestr rozbrzmiewają w mroźnym powietrzu, ludzie kroczą z odkrytymi głowami, sztandary spowite kirem skłoniły się ku ziemi.

W trumnie, na wysokim podium, wzniesionym na Placu Czerwonym, spoczywa Lenin — „Władimier Iljicz" — jak zwały go miliony.

Defilują przed nim wielotysięczne masy ludzkie.

Dokładnie o czwartej godzinie trumnę zdjęto i wniesiono do mauzoleum. Morze ludzkie odsłoniło głowy. Uderzyła artyleryjska salwa honorowa.

Salwy takie rozlegały się w tej samej chwili nie tylko na całej przestrzeni olbrzymiego państwa radzieckiego, lecz również na wszystkich okrętach radzieckich, na wszystkich morzach, gdzie przebywały one o tej godzinie. Jednocześnie na liniach kolei radzieckich przerwały swój bieg wszystkie pociągi.

* * *

Lenin umarł, ale dzieło jego żyje.

Żyje ono w wielkim budownictwie wielomilionowego narodu radzieckiego, w jedynym na świecie państwie socjalistycznym, kierowanym dziś przez tego, który walczył zawsze obok Lenina — przez Stalina.

Tłum.: **M. M.**

W góry, w góry miły bracie

W porównaniu z latami przedwojennymi akcja wczasów pracowniczych nabrała u nas ogromnego rozmachu. To nie komplement pod adresem obecnego ustroju politycznego w Polsce. To fakt mający realne i materialne podstawy. Przed wojną wczasy pracownicze znajdowały się jeszcze w pieluszkach. Większość robotników, a zwłaszcza robotnic, wykorzystywała swoje urlopy dla uporządkowania gospodarstwa domowego. Już raz zdaje się określiłem to jako „urlop przy balii".

Zasadniczą przyczyną tego był brak odpowiednich ośrodków wypoczynkowych. Któż by się ośmielił wtedy i pomyśleć, by odebrać prywatnym właścicielom ich luksusowe wille i oddać je do dyspozycji rzeczywiście potrzebującym wypoczynku robotnikom.

Dziś, zaledwie po dwóch latach rządów demokratycznych, przyzwyczailiśmy się już traktować spędzenie urlopu w wytwornej miejscowości wypoczynkowej jako coś zupełnie normalnego. Zupełnie zresztą słusznie, bo cóż to by była za demokracja, jeśli by nie troszczyła się o godziwy wypoczynek dla ludzi pracy. Niemniej jednak często-gęsto nie zdajemy sobie sprawy z całego ogromu naszych osiągnięć socjalnych — szczególnie na odcinku wczasów.

Matka moja pracowała 38 lat jako tkaczka na czterech krosnach u „Jaśnie Tatki" (tak nazywali robotnicy Poznańskiego) i w ciągu tego okresu ani razu nie wykorzystała urlopu. „Urlop przy balii" był dla niej zupełnie normalną rzeczą.

Z tym większym wzruszeniem i satysfakcją *piszę dziś o systematycznym rozwoju akcji wczasów, o systematycznym zwiększaniu się ilości pensjonatów, sanatoriów i domów wypoczynkowych dla robotników. Żeby nie być gołosłownym przytoczę kilka cyfr z działalności Komisji Wczasów Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Włókniarzy.*

W ciągu letniego sezonu znacznie zwiększono liczbę pensjonatów. W Dusznikach wynosi to ponad 200 łóżek więcej, w Zielonej Górze ponad 300. Ogólnie Komisja Wczasów przy Związku Włókniarzy ma do dyspozycji robotników i pracowników umysłowych ponad 40 pensjonatów i sanatoriów w Dusznikach, Karpaczu, Bierutowicach, Szklarskiej Porębie, Agnieszkowie, Kudowie i innych miejscowościach.

Oprócz tego *przygotowuje się nowy ośrodek wypoczynkowy — nad morzem,* koło Szczecina. *Będzie tam blisko 1200 miejsc.*

Nie potrzeba zachwalać tych miejscowości. Aczkolwiek propaganda ich jest daleko niedostateczna, wielu już z nas było tam i zapoznało się z czarodziejskim pięknem okolic, z doskonałymi warunkami dla wypoczynku.

24 tysiące włókniarzy może rocznie przy obecnym stanie korzystać z wypoczynku.

W ciągu bieżącego roku, do października włącznie, skorzystało zaledwie 10 tysięcy. Gdzie przyczyna tak słabej frekwencji? Daleko nie trzeba jej szukać. Poważna większość włókniarzy wzięła sobie urlopy w ciągu lata, wychodząc z niesłusznego założenia, że tylko latem urlop jest przyjemny.

Z tej przyczyny w ciągu lata kierownik Komisji Wczasów, tow. Kielak, był bombardowany podaniami i atakowany ustnie (nie zawsze uprzejmie) o miejsca, których nie było, a obecnie pensjonaty stoją pustką.

Niech znów przemówią cyfry.

Obecnie korzysta z wypoczynku 160 ludzi (!). Niedawno wyjechało 350 studentów Politechniki Łódzkiej i Uniwersytetu Łódzkiego, między którymi znajduje się 40 studentów-Duńczyków. Ponadto wyjechało 18 studentów, członków klubu sportowego AZS, i 18 uczniów szkoły przemysłowo - galanteryjnej.

Te cyfry biją na alarm. Te cyfry mówią, że nie potrafimy wykorzystać wszystkich dobrodziejstw, jakimi dysponujemy. Bezwzględnie należy dokonać tu przełomu. Niech młodzi — ci pionierzy postępu i nowatorstwa — dadzą przykład. Niech masowo wyruszą w góry. Na narty, sanki, śnieg i zdrowe, górskie, zimowe słońce.

Ja osobiście, acz niemłody już, przyrzekłem solennie tylko zimą wyjeżdżać na urlop.

Dotąd opłata za dzień wynosiła 155 zł. obecnie — 195 zł., z czego Komisja Centralna Związków Zawodowych płaci 45 złotych, przemysł 110 złotych, a robotnik 40 złotych miast dotychczasowych 20 zł. Podwyżkę rekompensuje mu jednak zwrot za stołówkę, co w ostatecznym rezultacie likwiduje podwyżkę.

Jak przygotowano zgniecenie

greckiego ruchu oporu

Ostatnio prasa francuska opublikowała sensacyjny dokument, ilustrujący manewry niektórych angielskich kół wojskowych, które już w roku 1943 przygotowywały zgniecenie greckiego Ruchu Oporu. Dokumentem tym jest poufny raport szefa brytyjskiej misji wojskowej w Grecji, generała Eddy, skierowany do kwatery głównej wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie. Oto wyjątki z tego raportu, opublikowane we francuskim czasopiśmie „Action".

„Zgodnie z waszymi ostatnimi instrukcjami — pisze generał Eddy — wydałem rozkaz angielskim i greckim agentom pozostającym pod moim dowództwem, aby sabotowali akcję ELAS i EAM (greckie antyfaszystowskie organizacje Ruchu Oporu), aby przeszkodzić w ten sposób tym organizacjom w umocnieniu ich stanowiska i zdobyciu poważnych wpływów w Grecji.

Jednak rezultaty tej akcji są bardzo wątpliwe, gdyż monarchiści oraz zwolennicy reżimu dyktatorskiego generała Metaxasa **nie mają żadnych politycznych wpływów w kraju, a ich przywódców nienawidzi cały naród grecki.** Natomiast ruch polityczny i wojskowy **EDES (greckie bojówki faszystowskie) robi postępy zwłaszcza na terenie Epiru.** Trzeba jednak ruch ten wzmocnić moralnie i poprzeć go dostawami broni i materiału wojennego. Moim zdaniem, EDES będzie nam bardzo potrzebny jako przeciwwaga do wpływów ELAS. Energicznie popieram, zgodnie z waszymi rozkazami, małą grupę polityczną i wojskową pułkownika Pasarosa. Jednak jego doradcy polityczni, Kapsalopulos i Kartali, ciągle żądają ode mnie zasiłków pieniężnych, których większą część wydają na własne potrzeby. **W każdym bądź razie obaj dotychczas energicznie działali przeciw ELAS.**

Uważam za wskazane, aby nasi agenci nawiązali łączność z przedstawicielami rządu marionetkowego, rezydującego obecnie w Atenach, w celu koordynacji walki przeciw ELAS i EAM.

Sądzę, że było by lepiej opóźnić o 6 miesięcy albo o rok oswobodzenie Grecji spod okupacji niemieckiej, niż dopuścić, aby kraj ten stał się domeną wpływów EAM".

Tyle generał Eddy. Jak widzimy, już **w roku 1943 montowano siły reakcji przeciwko greckim demokratycznym organizacjom Ruchu Oporu — ELAS i EAM —** które wówczas ciężko krwawiły w walce z niemieckim okupantem faszystowskim. W świetle powyższych faktów, stają się zrozumiałe późniejsze wydarzenia w Grecji oraz stosunki, panujące obecnie na terenie tego kraju.

Uwaga! nie wolno przechodzić!

Im bardziej oddalamy się od mrocznych lat okupacji i burzy wojennej, tym więcej czyni się wysiłków w kierunku normalizacji wszystkich odcinków naszego życia. A trzeba powiedzieć odrazu, że ludziom tak weszły w krew różne okupacyjne nawyczki, omijania i lekceważenia rozporządzeń i przepisów, że i dziś jeszcze najsłuszniejsze zarządzenia władz *częstokroć spotykają się z niezrozumieniem i obojętnością.* Nie chodzi nam w tym wypadku o obronę ważnych i zasadniczych ustaw czy dekretów. Ich ciężar gatunkowy jest bowiem nazbyt duży, aby się dać ominąć lub zlekceważyć. Tutaj chcemy powiedzieć parę słów dotyczących stosowania się do przepisów regulujących drobne przejawy życia codziennego, których przestrzeganie jest nieodzownym warunkiem bytu i funkcjonowania każdego kulturalnego społeczeństwa.

Od kilku tygodni stoją na skrzyżowaniach większych ulic milicjanci regulujący ruch pieszy i kołowy. Było już dosyć czasu dla wyuczenia się prostych zasad cyrkulacji na jezdniach i chodnikach i każdy dobrze wie, kiedy mu wolno przejść a kiedy ma stać i czekać. Ale pójdźmy i zobaczmy jakie sceny dzieją się przez dzień cały na skrzyżowaniach ulic.

Panie! Wróć pan! Nie wolno przechodzić! — woła milicjant do starszego obywatela, który nie zważając na rozstawione ramiona zagradzające przejście usiłuje przemknąć na drugą stronę ulicy.

Skarcony obywatel wraca na dawne miejsce i wściekły mruczy pod nosem:

— Że też ludziom spokojnie przejść nie dają. A tu jezdnia pusta. Tylko życie utrudniają.

W innym miejscu rozmarzona para mija nonszalancko wyciągniętą rękę milicjanta i gwałtownie się cofa, poderwana ostrzegawczym krzykiem na sekundę przed zderzeniem z błotnikiem samochodu.

I tak cały dzień. Milicja nawołuje, prosi, tłumaczy. Aż dziw skąd ci ludzie biorą tyle cierpliwości. A nasza publiczność wciąż jeszcze nie chce przyjąć do wiadomości, że Łódź jest półmilionowym miastem i anarchia na jezdniach musi się kiedyś skończyć. Wracamy do normalnego życia. Milicjant regulujący ruch jest małym, ale istotnym ogniwem w łańcuchu wydarzeń.

Trzeba o tym pamiętać!

Świt.

Transporty skór nadeszły

Polski przemysł garbarski rusza całą parą

Przemysł skórzany na Pomorzu obejmuje 4 fabryki obuwia i 6 garbarni. W 1946 r. fabryki obuwia wykonały 359,570 par obuwia, osiągając 92 proc. produkcji przedwojennej. (Do 1939 r. te same fabryki produkowały rocznie 392 tys. par obuwia). Garbarnie pomorskie wyprodukowały 650.300 kg skóry podeszwowej i 44.230 kg skóry wierzchniej.

Z uwagi na to, iż przedwojenny przemysł skórzany niemal w 80 proc. był uzależniony od importu zza granicy, osiągnięcia fabryk pomorskich w 1946 r., zaopatrujących się ze źródeł krajowych, są dodatnie.

Nie wszystkie zakłady wykorzystały całkowicie swe zdolności produkcyjne ze względu na niedostateczną ilość surowca, spowodowaną stratami wojennymi w pogłowiu zwierzęcym.

Obecnie nastąpiła w przemyśle skórzanym znaczna poprawa na skutek dostaw zza granicy. Już w końcu 1946 r. największa na Pomorzu garbarnia — Państw. Fabryka Skór Nr. 1 w Bydgoszczy otrzymała **pierwszy transport skór surowych twardych z Ameryki Płd. w ilości 30 proc. ogólnego planu zapotrzebowania.**

Jeszcze w bieżącym miesiącu nadejdą dalsze transporty, dzięki którym już w I kwartale wykorzysta się w 100 proc. możliwości produkcyjne fabryk. Otrzymano również duży transport garbników zza granicy.

Ważny dział produkcji zakładów skórzanych na Pomorzu stanowią pasy transmisyjne, których produkcja wynosi **ponad 8 tys. kg. kwartalnie.** W pierwszym rzędzie zaopatrzono w pasy cukrownie pomorskie na okres kampanii.

Nad sprawnością i podwyższeniem jakościowym i ilościowym produkcji czuwają rady wytwórcze, zwoływane co miesiąc w każdym zakładzie z udziałem załóg robotniczych.

W rezultacie notuje się wzrost wydajności robotników, w porównaniu z okresem przed wojennym. Obecnie dzienna norma wydajności robotnika garbarni wynosi **9 kg skóry twardej wobec 6 kg normy przedwojennej.** Uzyskano również poważne oszczędności materiałowe dzięki zastosowaniu oszczędnościowego wykroju obuwia roboczego według pomysłu robotnika bydgoskiej fabryki obuwia „Leo" **Ewarysta Chałupki.** Zastosowanie nowego wykroju daje na 1000 par obuwia **oszczędności 1100 dcm kw. skóry wierzchniej i 20 kg. skóry twardej.** Na odcinku racjonalizacji pracy zakłady przemysłu skórzanego na Pomorzu zajmują jedno z czołowych miejsc w Polsce.. Ogólny stan zatrudnienia w tych fabrykach wynosi 1.400 osób.

Na posterunku akcji wyborczej zginęli dn. 20 stycznia 1947 roku

tow. WANDA BRZOZOWSKA

tow. WŁODZIMIERZ MARCZYŃSKI

słuchacze Międzypartyjnego Kursu Przedwyborczego PPR i PPS w Łodzi.

Cześć Ich pamięci!

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dn. 21 stycznia 1947 r. o godz. 10.30 z gmachu Centralnej Szkoły PPR przy Al. Kościuszki 65.

KIEROWNICTWO, PERSONEL NAUKOWY i SŁUCHACZE
Międzypartyjnego Kursu Przedwyborczego PPR i PPS w Łodzi.

Każdy PPRowiec zdobywa 3-ch nowych prenumeratorów „Głosu Robotniczego"

Najnowszy numer „TEATRU"

W ostatnich dniach ukazał się 6 i 7 (podwójny) numer miesięcznika „TEATR". Bogato ilustrowany i obszerny ten numer zawiera, obok innych, następujące prace, rozprawy i artykuły: Wilam Horzyca: O inscenizacji „Orfeusza", Mieczysław Rulikowski: Pogrzebana nauka (dokończenie), Stefan Srebrny: „O trudnej" sztuce Anny Świrszczyńskiej, Kazimierz Wroczyński: Maria Przybyłko-Potocka, Jerzy Zawieyski: A dzieje się to gdzieś, skoro się nie śni. Rozmowa z Prezesem Z.A.S.P.-u, Dobiesławem Damięckim. Prócz tego numer 6-7 „Teatru" przynosi kronikę krajową i zagraniczną, szereg krótkich wiadomości oraz ogromnie interesujące komunikaty ZASP.-u, ZAIKS-u oraz KCZZ.

Nam są jeszcze potrzebni Polacy

Angielska reakcyjna gazeta „News of the World" umieściła artykuł redakcyjny p. w. tytułem.

Brak węgla w Anglii staje się z dnia na dzień ostrzejszym zagadnieniem. Pismo nasze było pierwszym, które ostrzegało naród i Rząd o nadchodzącym kryzysie i obecnie w dalszym ciągu zwraca uwagę na kwestię produkcji naszego węgla. Nie rozporządzamy dostateczną ilością rąk, by móc wyprodukować tyle węgla, ile kraj nasz potrzebuje. Przywódcy górników angielskich uznali za słuszny ten stan rzeczy i domagają się zmiany Umowy Zbiorowej i polepszenia warunków materialnych górników — tłumacząc, że to będzie jedyna i właściwa droga do zachęcenia ludzi do pracy w kopalniach. Kopalnie nasze zostały z dniem 1 stycznia br. znacjonalizowane, zostaje wkrótce wprowadzony pięciodniowy dzień pracy w tygodniu. Ale wszystko to nie zmieni obecnego kryzysu. Pomoc musi nastąpić natychmiast i być istotna.

Apelujemy do górników, by zezwolili zatrudnić natychmiast Polaków. Minister Pracy zwrócił się też do Związków Zawodowych, by zrewidowali swój pogląd odnośnie zatrudnienia cudzoziemców i ta sprawa ma być na najbliższym posiedzeniu rozpatrywana. Wobec tego apelujemy, by decyzja uchwalona była po myśli naszych interesów ekonomicznych. Niedawne wypadki nie przysporzyły wiele popularności Polakom (mowa o „armii Andersa") przebywającym u nas, ale wydarzenia, jak wskazaliśmy wyżej — są wystarczającym powodem do zatrudnienia leniwych żołnierzy (przyp. red. polskich). Powtarzamy: Anglia potrzebuje węgla i jeszcze więcej węgla. Nie stać nas na to, by jakieś przesądy stanęły temu na drodze".

ak doniosła niedawno inna gazeta angielska „Sunday Dispatch", generał Anders kupił sobie w południowej Szkocji mająteczek, by tam osiąść na stałe. Zabezpieczył się pan generał na starość, ale nie pomyślał, co się stanie z szarym żołnierzem, pozostawił go na łasce obcych.

Żołnierz polski stał się przedmiotem przetargów w rękach obcych. Stał się białym murzynem. I pomyśleć, że tacy ludzie, jak Anders i jego adherenci myślą jeszcze o władzy. Dzień 19 stycznia położy na zawsze kres tym marzeniom wrogów pracującego ludu polskiego, którzy hurtem i detalicznie sprzedają Polaków w niewolę obcym kapitalistom.

A. Sz.

KRONIKA ŁÓDZKA

CHLEB NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca stycznia 1947 roku w trzeciej dekadzie tegoż miesiąca do 31 stycznia rb. włącznie, wydawany będzie chleb na następujące odcinki:

Chleb żytni w cenie zł. 2,15 za 1 kg.

Kat. I na odcinek Nr. 3 i 10 po 1 kg chleba.

Kat. I na odcinek Nr. 15 po 0,5 kg. chleba.

Kat. II na odcinek Nr. 3 i 10 po 1 kg chleba.

Kat. II na odcinek Nr. 15 po 0,5 kg. chleba.

Kat. III na odcinek Nr. 3 po 1 kg. chleba.

Kat. I R na odcinek Nr. 3 i 10 po 1 kg. chleba.

Kat. N na odcinek Nr 3 po 1 kg chleba.

Na karty żywnościowe „MK" (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca stycznia rb., wydawany będzie chleb na następujące odcinki:

„MK" pracownicza odcień jasno-zielony

Na odcinek Nr 32 po 2 kg chleba.

Na odcinek Nr 33 po 0,5 kg chleba.

„MK" rodzinna odcień jasno-różowy

Na odcinek Nr 32 po 2 kg chleba.

Wydział zaznacza, że wyżej wymienione odcinki na chleb, ważne są tylko do dnia 31 stycznia 1947 r. włącznie.

Po upływie tego terminu, żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Pod „Niebem Odzyskanym"

Inauguracyjny lot na trasie:
Warszawa—Łódź—Wrocław samolotem „Lotu".

Spojrzałem rano w niebo i pomyślałem sobie, że znowu nici z przelotu, tak jak to było kilka dni temu. Mgła kłębiła się w górze i nic **nie wróżyło, że inauguracyjny lot do Wrocławia** odbędzie się. Jakoś mgła przerzedła — choć niezupełnie i pilot zgodził się lecieć.

Wbrew nadziejom towarzyszących nam pań — żadnych emocji. Jedziemy jak dobrym autem po gładkiej, asfaltowej szosie. Czasem zahuśta lekko, jak na wyboju i znów spokojnie pędzi dalej.

Gdybym pisał o pierwszej w ogóle podróży powietrznej, to mógłbym pisać o „wstęgach szos wijących się w dole", o nitkach rzek", o domach wyglądających „jak pudełka od zapałek"... O czymże jednak pisać, kiedy już wszystkim wiadomo, jak wygląda ziemia z lotu ptaka?

Do Wrocławia lecimw godzinę i pięć minut. Nawet nie odczuwamy kiedy koła samolotu dotykają ziemi. Obywatel Graczykowski jest starym, wytrawnym pilotem.

Po pół godzinie zbieramy się do powrotnej drogi. Zaczyna siąpić deszcz i mgła zgęszcza się. Polecimy czy nie polecimy? Łódź jednak sygnalizuje dobrą pogodę więc wsiadamy do samolotu i wzbijamy się w powietrze. Prawie natychmiast otacza nas nieprzenikniony całun mgły. Lecimy jak po mlecznej drodze. Niedługo jednak. Mgła rzednie i zaczynają znów zarysowywać się kontury ziemi, co witamy radosnym, kolumbowym okrzykiem — „Ziemia! Ziemia!"

W dole mknie pociąg. „Mknie", to przenośnia, gdyż z wysokości 250 metrów zda się, że pełznie jak żółw. Ginie wkrótce pod ogonem samolotu. Zbliżamy się do Łodzi. Już widać Widzew. Pilot chce nam najwidoczniej pokazać Łódź z wysoka, bo zniża lot do tego stopnia, że w pewnym momencie odnosimy wrażenie, iż komin jednej z fabryk sięga niemal do kadłuba samolotu.

Przelatujemy Łódź wzdłuż i wpoprzek. Oto i lotnisko. Znów bez wstrząsu siadamy i lekko oszołomieni przeszło dwugodzinnym warkotem silnika stajemy na pewnych nogach.

I pomyśleć tylko, że w pociągach ścisk, tłok, a tę trasę, którąśmy przebyli w ciągu godziny z minutami (przy dobrej pogodzie 50 minut) przebywa się pociągiem w 8—10 godzin.

Kierownictwu „Lot'u" należy się bezwzględnie dużo uznania za tyle owocnego wysiłku w organizowaniu tej tak ważnej gałęzi komunikacji pasażerskiej. Ja osobiście życzę im dalszych sukcesów. Niech sieć linii lotniczych gęsto pokryje nasz kraj, by i na tym odcinku zająć przodujące miejsce.

RUCH NOCLEGOWY W SCHRONISKACH MIEJSKICH

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego m. Łodzi podaje w swoich sprawozdaniach, że w grudniu 1946 r. korzystały z noclegów w schroniskach miejskich 304 osoby, w tym: 150 kobiet, 98 mężczyzn i 56 dzieci.

Punkty rozdzielcze PSS

1. Piotrkowska 292, 2. Rzgowska 59, 3. Pabianicka 34, 4. Przędzalniana 91, 5. Zamenhofa 17, 6. Wojska Polskiego 112, 7. 11go Listopada 86, 8. Lokatorska 11, 9. Abramowskiego 36, 10. Radwańska 47, 11. Lipowa 63, 12. Napiórkowskiego 77, 13. Senatorska 20, 14. Jarosława Dąbrowskiego 16, 15. Rzgowska 101, 16. Kilińskiego 160, 17. 6go Sierpnia 35, 18. Rzgowska 32, 19. Wólczańska 139, 20. Żeligowskiego 13, 21. Felsztyńskiego 13, 23. Felsztyńskiego 12, 24. Piękna 41, 25. Limanowskiego 115, 26. Marszałkowska 16, 27. Rąbieńska 14, 28. Nowotki 6, 29. Długosza 14, 30. Drewnowska 48, 31. Mielczarskiego 5, 32. 11-go Listopada 151, 34. Wschodnia 70, 35. Śląska 39, 36. 11-go Listopada 51, 37. Perla 5, 38. Pogonowskiego 21, 39. Gdańska 30, 40. Pomorska 63, 41. Zgierska 85, 42. Jęczmienna 31, 43. Przędzalniana 31, 44. Napiórkowskiego 65, 45. Murarska 15, 46. Kilińskiego 153, 47. Sierakowskiego 70, 48. Targowa 19, 49. Pryncypalna 51, 50. Rzgowska 159, 51. Płk. Więckowskiego 61, 53. Admiralska 14, 54. Nowotki 131, 55. Sanocka 24, 57. Stalina 7, 58. Srebrzyńska 91, 59. Abramowskiego 14, 60. Narutowicza 25, 61. Lutomierska 27, 62. Wapienna 42, 63. Wileńska 33, 64. Emilii 52, 65. Limanowskiego 207, 66. Gdańska 150, 67. Tuszyńska 81, 70. Rzgowska 216, 71. Wólczańska 228, 72. N. Zarzewska 49, 73. Rokicińska 13, 74. Kresowa 31, 75. Pograniczna 44, 76. Odyńca 24, 77. Braterska 34, 78. Wólczańska 119, 79. Bandurskiego 24, 81. Daszyńskiego 55, 82. Karolewska 11, 83. Czarneckiego 33, 84. Folwarczna 33, 85. Spółdzielcza 1, 86. Południowa 11, 88. Plac Zwycięstwa 12, 91. Sosnowa 20, 92. Jarosława Dąbrowskiego 216, 93. Piekarska 16, 94. Kątna 84, 96. Ludwika 7, 97. Chopina 22, 100. Gdańska 27, 101. Rzgowska 53, 102. Sienkiewicza 34, 103. Tramwajowa 13, 104. Nawrot 38, 105. Przędzalniana 97, 106. Piramowicza 10, 107. Jesionowa 2, 108. Przędzalniana 42, 109. Senatorska 34, 110. Zagajnikowa 35, 111. Łąkowa 12, 112. Wólczańska 71, 113. Żeromskiego 3, 114. Kątna 50, 115. Kilińskiego 40, 116. Napiórkowskiego 237, 117. Kopernika 47, 118. Jaracza 55, 119. Sierakowskiego 36, 120. Strz. Kaniowskich 22, 121. Żeligowskiego 42, 122. Radwańska 19, 123. Piotrkowska 152, 125. Kilińskiego 227, 126. Perla 9, 127. Stalina 54, 128. Kilińskiego 105, 130. Południowa 34, 131. Wschodnia 42, 132. Gazowa 9, 133. Okrzei 18, 135. Sporna 14, 136. Andrzeja Struga 27, 137. Warmińska 28, 138. Kamienna 8, 141. Kopernika 25, 144. Sienkiewicza 56, 145. 6-go Sierpnia 78, 146. Przędzalniana 62, 147. N. Zarzewska 8, 149. Św. Teresy 30a, 150. Ciasna 10, 151. Tuszyńska 117, 152. Wólczańska 72, 153. Rybna 8, 154. Różyckiego 13, 171. Limanowskiego 51, 172. Ks. Brzóski 84, 178. Kopernika 55, 179. Płk. Więckowskiego 38, 180. Dolna 29, 189. Napiórkowskiego 114, Scheibler i Grohmann, ul. Księży Młyn 14.

„SPOŁEM" ZW. MLECZARSKO JAJCZARSKI

1. Piotrkowska 141, 2. Andrzeja Struga 3, 3. Rzgowska 67, 4. Piotrkowska 13, 5. Nawrot 24, 6. Gdańska 11, 7. Marszałka Stalina 16, 8. Piotrkowska 224.

SPÓŁDZ. ZAROB. INWALID. WOJENNYCH

1. Nawrot 2, 2. Wysoka 29, 3. 6go Sierpnia 20, 4. Narutowicza 12.

SPÓŁDZ W RUDZIE PABIANICKIEJ

1. Staszica 89, 5. Rudzka 59, 9. Finansowa 38, 18. Staszica 108, 25. Staszica 23.

SPÓŁDZIELNIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

1. Piotrkowska 130, 2. Zachodnia 44, 7. Grabowa 27.

SPÓŁDZIELNIE W RADOGOSZCZU

1. Hetmańska 42, 2. Zgierska 153, 3. Traktorowa 15, 4. Zgierska 217, 5. Krakowska 35, 6. Telefoniczna 15.

SPÓŁDZIELNIE MAŁE

1. Spółdzielnia w Retkini (Zagrodniki), 2. Spółdzielnia w Kochanówku, 3. Placówka Rokicińska 111.

Rejestracja kart na mleko

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, że karty żywnościowe z miesiąca lutego na mleko świeże Dz. 3, Dz. 7 i „M". (Miejskie Ministerstwo Komunikacji) należy rejestrować w niżej podanych sklepach miejskiej sieci rozdzielczej. Karty Dz. 3 dla dzieci do jednego roku życia należy rejestrować za okazaniem metryki urodzenia w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej, lub w 10 stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Rejestracja trwać będzie do dnia 29 stycznia rb.

Czekolada na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego m. Łodzi podaje niniejszym do wiadomości wszystkim posiadaczom kart żywnościowych kat. „D" na mc styczeń rb., że wywołana na odcinki Nr 30 i Nr 4 czekolada, musi być przez wszystkie sklepy, włączone do miejskiej sieci rozdzielczej wydawana wg. rozdzielnika:

na odcinek Nr 30 — 1 tabliczka, wagi działu Aprowizacji i Handlu Zarządu Miej- 4 tabl. wagi po 28,35 gram czyli razem ogólnej wagi nie mniej, jak 113,4 grm.

na odcinek Nr 4 — 5 tabliczek po 113,4 gr każda, łącznie 567 grm, lub 10 tabliczek czekolady, wagi 56,7 g każda, czyli łącznie 567 g, lub 20 tabliczek czekolady, wagi 28,35 g każda, czyli łącznie 567 g.

Wszystkie osoby, które otrzymały mniej czekolady, niż podano powyżej, proszone są o natychmiastowe zawiadomienie o tym Wydziału Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego m. Łodzi, ul. Wólczańska 18, pokój 253, celem spisania odnośnego protokółu.

Kat Polaków Dikow skazany na 15 lat więzienia

Przed Okręgowym Sądem Karnym w Łodzi stanął wczoraj Alfons Dikow, volksdeutsch, który w czasie okupacji był majstrem rzeźnickim w Rzeźni Miejskiej.

Dikow zbyt gorliwie spełniał swoje obowiązki, znęcał się bowiem nad pracującymi w rzeźni Polakami, bijąc ich bykowcem i zmuszając do nadmiernej pracy. Poza tym wskazał żandarmom niemieckim czeladnika rzeźnickiego, Kwiatkowskiego, jako komunistę.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Diela, skazał Dikowa na 15 lat więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na lat 10. Oskarżał prok. Kubik.

Klub Filmowców Wąskotaśmowych w Łodzi

Klub filmowców wąskotaśmowych powstał w Łodzi niemal bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych, w maju 1945 r. Od tego dnia rozwija się stale, posiadając oddziały w dziesięciu miastach Polski i licząc z górą tysiąc członków.

Celem klubu jest szkolenie fachowców, nakręcanie i wypożyczanie filmów, popularyzacja i współpraca z filmem zagranicznym.

Biblioteka klubu zawiera szereg dzieł z zakresu filmu i fotografiki, fachowych czasopism, jako też scenariuszy krótko i długometrażowych.

W ubiegłym roku wypożyczono szkołom i instytucjom oświatowym blisko 400 filmów, zorganizowano cykle wykładów i odczytów o filmie, kurs podstawowej fotografiki, oraz dziewięciomiesięczny kurs techniki filmowej na który uczęszczało około 50 słuchaczy.

W najbliższej przyszłości uruchomiony będzie korespondencyjny kurs techniki filmowej. Poza tym klub przygotowuje do druku szereg prac fachowych i zamierza wydać miesięcznik „Film i foto dla wszystkich". Ogłoszono ponadto dwa konkursy na film amatorski, oraz scenariusz.

Od chwili powstania klub urządził 234 pokazy filmowe, na których wyświetlano 116 filmów.

Klub nakręcił dotychczas następujące filmy: „Symfonia gór", „Warszawa oskarża", „Oto nasza Polska", „Osiem minut operetki", „Dwudziestolecie obozów polskiej YMCA", „Zbrodnia i kara", (długometrażowy), „50 lat filmu polskiego" i „Figurki z porcelany".

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina - Główna)
„ROMANS PAJACA" II-ga część „Ulicy Złoczyńców"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20)
ZAKAZANE PIOSENKI
BAJKA (ul. Franciszkańska 31)
„NOWE POKOLENIE"
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)
„TWARDZI LUDZIE"
HEL (ul. Legionów 2—4)
„TWARDZI LUDZIE"
MUZA (Ruda Pabianicka)
„BOHATEROWIE PUSTYNI"
„OŚWIATOWE" (Rzgowska 94)
DZIECI KAPITANA GRANTA
POLONIA (Piotrkowska 67)
ZAKAZANE PIOSENKI
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78)
PODRZUTEK
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178)
ICH STU I ONA JEDNA
ROMA (ul. Rzgowska 84)
GUNGA DIN
REKORD (ul. Rzgowska 2)
DOROŻKARZ Nr 13
STYLOWY (ul. Kilińskiego 123)
„PANNA BEZ POSAGU"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„SAMOTNY ŻAGIEL"
TATRY (Sienkiewicza 40)
ICH STU I ONA JEDNA
TĘCZA (Piotrkowska 108)
PODRZUTEK.
WISŁA (Daszyńskiego 1).
„ROMANS PAJACA" II-ga część „Ulicy Złoczyńców".
WŁÓKNIARZ (Zawadzka 6)
ZAKAZANE PIOSENKI
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16)
ZAKAZANE PIOSENKI
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28)
ZAMIEĆ ŚNIEŻNA

POCZĄTEK SEANSÓW
Kino BAŁTYK — godz. 13, 15.30, 18; 20.30.
Kino POLONIA — godz. 13, 15.30; 18; 20.30.
Kino WŁÓKNIARZ — godz. 12.30; 15; 17.30; 20
Kino WOLNOŚĆ — godz. 14; 16, 18; 20.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dziś i dni następnych monumentalne widowisko „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej i chóru pod batutą Wł. Raczkowskiego oraz baletu układu Hryniewickiej. Dekoracje i kostiumy Wł. Daszewskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych opromieniony pogodnym humorem utwór najwybitniejszego naszego po Fredrze, komediopisarza J. Blizińskiego „Pan Damazy" z doskonałą kreacją Al. Zelwerowicza w roli tytułowej. Dekoracje O. Axera.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś i dni następnych wspaniale wystawiona karnawałowa operetka F. Lehara „HRABIA LUXEMBURG" z udziałem całego zespołu artystycznego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru. Początek punktualnie o godz. 19.

TEATR KAMERALNY, Daszyńskiego 34.

Dziś próba generalna. Jutro dn. 22 stycznia premiera sztuki Tadeusza Gaycego „Homer i Orchidea" z Woszczerowiczem i Szafflarską w rolach głównych.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś premiera komedii Hennequina i Vebera p.t. „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami JERZEGO JURANDOTA z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą Helena Buczyńska, Janina Draczewska, Stefania Grodzieńska, Stefcia Górska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski i Stefan Witas.

Reżyseria Stanisławy Perzanowskiej. Dekoracje i kostiumy: Jan Rybkowski i Marian Stępień. Przy fortepianach: Fr. Leszczyńska i Zb. Wiszniewski.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna cały dzień tel. 272-70.

TEATR „GONG" — Południowa 11.

Z powodu prób teatr nieczynny. Premiera 22 stycznia 1947 r.

ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI W FILHARMONII

W najbliższy piątek 24.I. stanie na czele orkiestry filharmonicznej Dyr. Zdzisław Górzyński, po wielkich sukcesach odniesionych w Szwajcarii. — Prasa zagraniczna stawia naszego dyrygenta w rzędzie najwybitniejszych dyrygentów europejskich. W programie m. in. przepiękna symfonia „Z nowego świata" Dworzaka. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

PODZIĘKOWANIE

Kierownictwo Publ. Szkoły Powszechnej Nr. 122 w Łodzi (dzielnica Radogoszcz) składa serdeczne podziękowanie Związkowi Samopomocy Chłopskiej w Radogoszczu za obdarowanie 70 dzieci szkolnych ciepłą bielizną i słodyczami w dniu „Choinki" szkolnej.

Kierownictwo Szkoły

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 21 stycznia 1947 roku

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..." i kalendarz histor.; 6.05 Dziennik; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka; 6.57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry"; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiad. poranne oraz przegl. prasy; 7.35 (z Ł.) Prog. na dziś; 7.40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka P.C.K.; 8.50 Audycja szkolna; 9.35 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 (z Łodzi) Aud. dla świetlic robotnicz. „W 23-cią rocznicę śmierci Lenina" — aud. w opr. L. Łętowskiego. 1) Słowa wstępne, 2) Recytacje wyjątków z poematu Majakowskiego „Lenin", 3) Fragment muzyczny, 4) Fragment z książki Ostrowskiego „Jak hartowała się stal"; 12.35 Utwory na dwa flety w wyk. J. Gawryluka i M. Woźniaka; 12.55 „10 minut poezji"; 13.05 Muzyka obiadowa; 14.00 (z Łodzi) Ofiary na rzecz Ł.R.R.; 14.10 (z Łodzi) Fel. sportowy red. L. Szumlewskiego; 14,15 (z Łodzi) Wizerunki muzyczne (płyty); 14.30 (z Łodzi) „Książę poetów" — fel. literacki Zb. Kopałki; 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 „Wilek z Krakowa" —aud. dla dzieci starszych; 15.20 Audycja słowno - muzyczna „Górale spod Żywca"; 15.40 „Miniatury kameralne"; 16.00 Dziennik; 16.30 (z Łodzi) Recital śpiewaczy N. Szczęsnej — sopran koloraturowy. Przy fortep. prof. Wł. Raczkowski; 16.55 Aud. dla młodzieży; 17.05 „U naszych przyjaciół"; 17.25 Audycja rozrywkowa; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.07 Muzyka; 18.30 (z Łodzi) W ramach „Nauki przy głośniku" aud. z cyklu „Czołowe postaci historii muzyki" w opr. B. Busiakiewicza p.t. „Antoni Dworzak"; 19.00 Koncert symfoniczny 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Koncert rozrywkowy; 21.00 (z Łodzi) Montaż słuchowiskowy — „Piotr Ściegenny" w opr. A. Kamińskiej, reż. T. Markowskiego; 21.25 Polskie kołysanki w wyk. A. Szlemińskiej; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza) 23.10 Ostat. wiad dziennika radiowego; 23.30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23.33 (z Łodzi) Koncert życzeń część II-ga). 23.55 Streszczenie ostat. wiad. dziennika oraz zakończenie audycji i Hymn.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Gospodarczy, ul. Legionów Nr. 10, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę następujących szczotek:

1000 sztuk szczotek do zamiatania (do kija)
1000 „ „ ręcznych do zamiatania
500 „ „ do zamiatania kurzu
500 „ „ klozetowych
500 „ „ do wanien
100 „ „ do czyszczenia dywanów.

Bliższych szczegółów udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10, pokój 14 w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na szczotki" (dołączyć wzory poszczególnych szczotek) należy składać pod wyżej wskazanym adresem Wydziału Gospodarczego pokój 14 do dnia 22 stycznia 1947 roku do godz. 9-ej rano, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 20 stycznia 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA, Przychodnia, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10—19, tel. 216-48.

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW, spec. chorób wenerycznych i skórnych; Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-88.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska, 6 tel. 179-80.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr. 106. — Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6.

Dr. med. S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.

Zaofiarowanie pracy

ŁÓDZKA Fabryka Kapeluszy poszukuje nawijarek (wiklerki). Zgłaszać się w godz. 8—16 do Wydziału Personalnego, Targowa 2.

OKRĘGOWE Zjednoczenie Wytwórni Materiałów Budowlanych w Katowicach, Bogucicka 8, poszukuje inżyniera Ceramika, do opracowania projektów nowoczesnych cegielni. Warunki do omówienia osobiście.

POTRZEBNA pomoc domowa z referencjami. Piotrkowska 82 m. 7.

OKRĘGOWE Zjednoczenie Wytwórni Materiałów Budowlanych w Katowicach, Bogucicka 8, poszukuje CERAMIKA na rejonowego kierownika kilku cegielni.

ZARZĄD Koła Polskiego Związku B. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi poszukuje kierownika Świetlicy oraz dwóch nauczycielek względnie freblanek do świetlicy na godziny popołudniowe.

Oferty kierować do sekretariatu Związku przy ul. Jaracza 3.

Nauka

ZAPISY do pierwszej klasy gimnazjum semestralnego przyjmuje kancelaria I Państwowego Gimnazjum i Liceum Ogólnokszt. dla Dorosłych ul. Składowa 15 od godz. 16.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z R.K.U.—Łódź pow na nazwisko Jabrzyk Leon, Tomaszów-Mazowiecki, Strzelecka 8.

ZGUBIONO legit. szkolną na nazwisko Paradowska Irena, Nowo-Zarzewska 20.

UNIEWAŻNIA się zagubione prawo jazdy Nr. 6518 na nazwisko Mirowski Stanisław

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wyd. w RKU-Łódź na nazwisko Smolarek Stefan, Rokicińska 145.

Różne

PRZYBŁĄKAŁ się pies mieszaniec dog z bernardynem. Odebrać można za zwrotem kosztów. Traugutta 14 m. 18

Przy zakupie artykułów dziewiarskich należy mieć zaświadczenie pracy

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi, podaje do wiadomości, że przy zakupie artykułów dziewiarskich na karty odzieżowe, każdy kupujący musi udowodnić, iż był zatrudniony w czasie od 1 października do 31 grudnia 1946 r. Dowodem pracy są w tym wypadku karty żywnościowe kat. I na ten okres czasu.

Wobec tego, że niektóre z osób, uprawnionych do zakupu, mogą nie posiadać tych kart na skutek zagubienia, zniszczenia itp., jako dowód pracy służyć może zaświadczenie firmy, w której dana osoba była zatrudniona. W zaświadczeniach takich należy podać imię i nazwisko, miesiące pracy w IV kwartale 1946 r., konto pracodawcy w Ubezpieczalni Społecznej i stwierdzenie, że wymieniona w tym zaświadczeniu osoba figuruje na liście płacy. Zaświadczenia podpisuje kierownictwo zakładu pracy i Rada Zakładowa.

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę artykułów i materiałów piśmiennych t.j.

20 lit. atramentu do bielizny, 3.000 ltr. atramentu biurowego, 2.000 szt. brulionów w linie, 2.000 szt. brulionów w kratkę, 15.000 szt. zeszytów w linie, 15.000 szt. zeszytów w kratkę, 1.000 szt. gumek ołówkowych, 500 szt. gumek maszynowych, 5.000 ark. kalki ołówkowej (duże arkusze), 2.000 ark. kartonu na stoły, 100 ltr. kleju biurowego, 5.000 szt. kopert, 150 szt. koszy biurowych, 200 szt. linii drewnianych 50 cm., 200 szt. linii metalowych 40 cm., 200 gross stalówek bankówek, 200 szt. suszek drewnianych, 500 szt. taśmy do maszyn 13/mm, 3.000 pud. spinaczy biurowych, 200 szt. temperówek (w lepsz. gatunku, 3.000 szt. ołówków niebieskich, 3.000 szt. ołówków czerwonych, 1.000 pud. pinesek, 100 pusz. pasty na powielacz, 100 szt. poduszek do stempli czar. czer. niebies., 100 szt. zszywaczy, 200 szt. postumentów podwójnych, 10 par nożyc biurowych, 30 par noży do cięcia papieru, 5.000 szt. ołówków zwykłych, 5.000 sz. ołówków kopiowych, 500 szt. obsadek, 3.000 szt. pacz. bibuły do suszek drewn., 100 pud. kredek różnych kolorów, 100 szt. pędzelków do maszyn do pisania, 100 szt. szczoteczek do maszyn do pisania, 100 szt. maczałek.

Bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10, pokój 14 w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę artykułów biurowych i materiałów piśmiennych" (dołączyć wzory poszczególnych artykułów i materiałów) należy składać do dnia 12 stycznia rb. do godziny 9-ej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godzinie 10-ej nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 15 stycznia 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10 ogłasza przetarg nieograniczony na konserwację maszyn do pisania, znajdujących się na terenie agend miejskich w Łodzi.

Bliższych informacji udzieli Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr. 10 pokój 14, w godzinach od 9-ej do 13-tej.

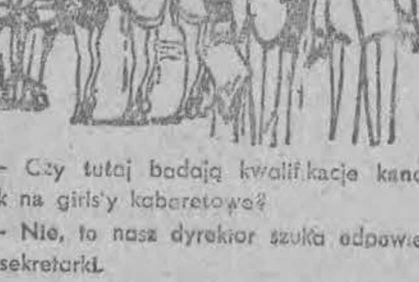
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na konserwację maszyn" należy składać do dnia 29 stycznia rb. do godziny 9-ej rano, pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu o godz. 10-ej nastąpi otwarcie ofert

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 15 stycznia 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Uśmiechnij się:



— Czy tutaj badają kwalifikacje kandydatek na girls'y kabaretowe?

— Nie, to nasz dyrektor szuka odpowiedniej sekretarki.

Ze sportu

Czy nieco nie za wcześnie

przystępujemy do rozgrywek o puchar Davisa?

W całej niemal naszej prasie sportowej powstało wielkie „larum" z powodu bezczynności Polskiego Związku Tenisowego wobec przyszłego startu naszych tenisistów w rozgrywkach o puchar Dawisa.

Dlaczego — pytają się niektóre pisma — PZLT nie zabierze się energicznie do przygotowania naszych tenisistów do tej poważnej imprezy?

Nie są odosobnione głosy domagające się nawet wysłania naszych tenisistów na Lazurowe Wybrzeża na trening przygotowawczy. Jest to projekt, naszym zdaniem, chybiony. Bo kogo wyślemy? Hebda jest już zbyt wysłużonym naszym reprezentantem, abyśmy mogli na niego liczyć i zbyt zaawansowany w wieku. Skonecki — duży może talent, ale on jeden, jak na imprezę pucharową, to trochę za mało. Musimy mieć w najgorszym razie, dwóch równorzędnych reprezentantów, którzy by walczyli w grach pojedyńczych i razem w grze podwójnej. Drugiego, niestety, nie widzimy. Z tego względu zgłoszenie do rozgrywek pucharowych może nastąpiło za wcześnie, przynajmniej o rok.

Zanim postanowiliśmy wypłynąć na szerokie wody, trzeba było wprzód podciągnąć sport tenisowy u nas w kraju. Niestety, nic w tym kierunku jeszcze nie uczyniono. ZPLT nie ujawnił żadnej w ogóle inicjatywy w celu „pójścia w masy" i spopularyzowania tego pięknego sportu wśród naszej młodzieży. Przyczynił się do tego niewątpliwie drogi sprzęt i brak piłek. Sezonu ub. należy właściwie nie brać w rachubę, tak pod względem jakości imprez jak i ich poziomu.

Może w przyszłym sezonie będzie lepiej. 50 tuzinów piłek, które przyszły z Czechosłowacji, leży podobno na komorze celnej, może PZLT wydobędzie je w końcu stamtąd i rozda je między potrzebujących, może wznowimy własną produkcję rakiet, a wówczas spadnie ich cena i gdy się zachęci odpowiednio młodzież, zaroją się nasze korty i będziemy mogli wyłowić przyszłych reprezentantów, którzy by godnie bronili naszych barw na forum międzynarodowym.

W obecnych warunkach ewentualny nasz udział w rozgrywkach o puchar Davisa nie przyniesie nam nic. Będziemy mieli za słabą reprezentację na to, abyśmy mogli liczyć na jakiekolwiek sukcesy, któreby z kolei mogły przywrócić naszemu tenisowi utraconą popularność.

Na razie powinniśmy ograniczyć się do własnego podwórka i na wzór choćby Anglii szukać już teraz przyszłych zastępców Hebdy i Tłoczyńskiego. Gdy ich znajdziemy, nie jednego a kilku, wówczas dajmy im lepiej dobrego trenera zagranicznego, a on napewno więcej dobrego przyniesie naszemu tenisowi, aniżeli wysłanie jednego czy dwóch graczy na kilkutygodniowy trening na Riwierę i z góry ich przesądzona porażka z pierwszym przeciwnikiem w rozgrywkach pucharowych. Bo Riwiera cudu nie dokona.

Do tak poważnej imprezy, jaką jest puchar Davisa, trzeba wystawić taką drużynę, która może zagwarantować, że nie przyniesie nam chociaż wstydu. Niestety, w chwili obecnej na taką drużynę nas jeszcze nie stać.

Z. Kr.

Lekkoatleci - robotnicy

walczą o mistrzostwo Polski w Olsztynie

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych organizuje w dniach 25 i 26 stycznia zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne w pięknej hali olsztyńskiej, w której odbędą się również ogólnopolskie mistrzostwa zimowe w lekkiej atletyce.

Mistrzostwa lekkoatletyczne ZRSS odbędą się zarówno w konkurencji kobiecej jak i męskiej. Program zawodów będzie następujący:

KONKURENCJE ŻEŃSKIE

Biegi na 50 i 100 metrów, sztafeta wahadłowa 4x50 metrów, skok wzwyż i w dal, w dal z miejsca oraz rzuty kulą i oszczepem.

KONKURENCJE MĘSKIE

Biegi na 60, 400 i 500 metrów, sztafeta klubowa 4x50 metrów, sztafeta okręgów wahadłowa 10x50 metrów, skoki wzwyż, w dal, z miejsca w dal, skok o tyczce oraz rzut kulą.

Łódź czy Krynica?

Zadecyduje o tym dzisiejsza pogoda

Dzisiaj rozstrzygną się losy hokejowych mistrzostw Polski.

Wczoraj rozmawialiśmy z prezesem ŁOZHL, p. Lange, i cieszyliśmy się, że za oknem pada śnieg i nie ma błota na trotuarach. Może więc jednak pogoda zlituje się nad hokeistami i na piątek, sobotę i niedzielę chwyci mróz, choćby 3—4 stopnie poniżej zera, i mistrzostwa, tak jak projektowano, będą się mogły odbyć w Łodzi.

— W przeciwnym wypadku Łódź będzie musiała zrezygnować na korzyść Krynicy — mówi prezes Lange.

— A co mówi PIM?

— Komunikaty meteorologiczne są raczej dla nas pomyślne — kończy rozmówca. — Jutro zapadnie decyzja. Będę dzwonił do Krakowa do prezesa PZHL i poinformuję go o warunkach atmosferycznych. Niech on decyduje: Łódź, czy Krynica?

Kłopoty Ł.O.Z.B.

Czy „Naprzód" ruszy wreszcie naprzód?

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski wybił się na czołowe miejsce Związków Okręgowych. Nie wszystkie jednak kluby należące do ŁOZB pracują należycie, niektóre ŁOZB jest zmuszony skreślać z listy członków za brak aktywności.

Ostatni komunikat Zarządu ŁOZB donosi o skreśleniu z listy członków Związku następujących klubów: „Włókniarza" (Pabianice), „Kruschendera" (Pabianice) i Lechii (Tomaszów Mazow.)

Pięściarstwo jest tak popularnym obecnie sportem, że trudno uwierzyć, aby w Pabianicach, czy Tomaszowie Mazowieckim nie było amatorów pięściarstwa. Na pewno znalazłoby się wielu chętnych chłopców, którzyby sport ten uprawiali, ale widocznie kierownictwa sekcji pięściarskich tych klubów nie robią nic w tym kierunku, albo pracują nieudolnie i nie potrafią ich przyciągnąć do siebie. Możliwe, że stoją temu na przeszkodzie jakieś inne trudności, ale o nich ani Związek, ani my na razie nie wiemy.

Tą niewytłumaczoną bezczynnością zaczynają się „zarażać" i kluby łódzkie. Na przykład tak obiecująco nazywający się klub „Naprzód" z Rudy Pabianickiej od dłuższego już czasu nie wykazuje żadnej aktywności. ŁOZB zmuszony jest wzywać kierownictwo sekcji, aby się dowiedzieć, czy „Naprzód" ruszy wreszcie naprzód.

Za rękawice zapłaci Ł.O.Z.B.

Niedawno donosiliśmy o rozdziale pomiędzy kluby i organizacje młodzieżowe rękawic bokserskich, ofiarowanych przez YMCA.

Początkowo koszta rozdziału miały *pokryć kluby, ŁOZB na ostatnim swym* zebraniu postanowił jednak pokryć je z własnych funduszów.

Dziś grają w kosza...

Dzisiaj w sali YMCA rozpoczynają się dalsze rozgrywki o mistrzostwo Łodzi w koszykówce żeńskiej i męskiej.

O godz. 18,30 grają w koszykówkę żeńską Zjednoczone — HKS.

O godz. 19,30 — ŁKS — DKS.

W koszykówkę męską o godz. 20,30 grać będą YMCA — Zjednoczone.

Walasiewiczówna wciąż popularna

W USA ukazała się lista klasyfikacyjna najlepszych „sportwomen" Ameryki w roku 1946.

Pierwsze miejsce na liście przyznano mistrzyni gry w golfa, Babe Zaharias, która na Olimpiadzie w Los Angeles startowała jako lekkoatletka pod panieńskim nazwiskiem Didrikson. Drugie miejsce przyznano popularnej tenisistce Paulinie Betz, trzecie pływaczce Curtis, czwarte mistrzyni golfa Suggs, piąte znów golfistce Patty Berg, szóste pływaczce Olsen, siódme pływaczce Helser, **ósme naszej rodaczce Walasiewiczównie,** dziewiąte pływaczce Milian i dziesiąte — tenisistce Louise.



Sport łyżwiarski nie jest sportem łatwym i wymaga wiele trudu i pracy, aby dojść do takiej perfekcji jaką może poszczycić się para, którą produkujemy na naszym zdjęciu.

Po nowe laury do Lublina jadą pięściarze ŁKS-u

W drużynowych mistrzostwach Polski w boksie mieliśmy dłuższą przerwę. W przyszłą niedzielę pięściarze wznawiają swe boje. Pięściarze ŁKS-u wyjeżdżają do Lublina, gdzie zmierzą się z tamtejszą Lublinianką.

Lublinianka jest drużyną bliżej nam nieznaną. Legitymuje się ona zwycięstwem 9:7 nad Częstochowskim Klubem Sportowym, który niedawno oglądaliśmy w Łodzi. Z tego można wysunąć wniosek, że dla naszych chłopców lubliniacy nie będą zbyt groźni, tym bardziej, że ŁKS wybiera się w swym najsilniejszym składzie. Jechać mają, jak się informujemy w obozie Czerwonych: Stasiak, Pawlak, Marcinkowski, Kierus, Olejnik, Pisarski, Żylis i Niewadził.

Marsz w 2-gą rocznicę oswobodzenia Warszawy

Z okazji drugiej rocznicy oswobodzenia Warszawy odbył się marsz drużynowy, zorganizowany przez ZWM pod nazwą „Oswobodzenie Warszawy".

Start odbył się przy ul. Stalowej; Stanęło do niego 18 drużyn. Trasa wiodła do ulicy Marszałkowskiej 17 i wynosiła w sumie około 6 km.

Do mety w komplecie (po 3 zawodników) doszło 12 drużyn. Zwycięstwo odniosła drużyna TUR, zdobywając 38 pkt. przed ZWM — 28 pkt. i „Społem" — 12 punktów.

Humor sportowy

Kłopoty ciężkoatlety



— Co ty robisz?

— Zawieruszyła mi się gdzieś spinka

Dyżury aptek

Chądzyńska, Piotrkowska 165
Głuchowski, Narutowicza 6
Kowalski, Rzgowska 147
Wójcicki, Napiórkowskiego 41
Kahane, Limanowskiego 80
Malczewski, Śródmiejska 21
Smoleń, Karolewska 48

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.